Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 89. — ROK XXXIV.

NIEDZIELA 3. KWIETNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Nowy sposób na opozycję w Rosji.

KONGRESY, ZJAZDY, ZAGADYWANIE.

Jak w rzeczywistości wygląda „socjalistyczny ustrój" Rosji? Oto pytanie, które się bardzo często wysuwa i w prywatnych rozmowach i na zebraniach publicznych i w prasie, — na które jednak rzadko otrzymuje się odpowiedź rzeczową i zadowalającą. Jeszcze stosunkowo łatwo można sobie wyrobić pojęcie o stosunku Rosji sowieckiej do zagadnień z dziedziny kultury i moralności. Streszcza się on w wojnie z wszelką religją i w bolszewizowaniu wszelkich przejawów życia kulturalnego i społecznego (literatura, sztuka, nauka, prawo i t. d.). Dość trudno natomiast jest zdać sobie sprawę ze stanu gospodarczego Rosji, a więc ze stosunków w tej dziedzinie, którą poddano zasadniczej przebudowie i na którą najwięcej liczono.

Wszystko, co w tym względzie wiadomo, da się ująć :w następujący sposób od r. 1919—1920 dokonano zalecanej przez Marksa socjalizacji dóbr wytwórczych (ziemi, lasów, fabryk, narzędzi, domów), środków komunikacji, handlu wewnętrznego i zagranicznego. W przeciągu dwóch lat przyszło załamanie. Rolnik zrozumiał socjalizację ziemi jako sposobność dla siebie do zaokrąglenia swojego stanu posiadania, nie chciał jednak produkować „dla społeczeństwa" i oddać państwu owoców pracy. Domy mieszkalne stawszy się „własnością ludu" popadły w ruinę (jeszcze wczoraj donosiliśmy w kronice pisma o waleniu się domów w Moskwie; już dość dawno zaś pisała prasa o ruinie całych dzielnic w Petersburgu). Przemysł i handel pozbawione twórczej inicjatywy przedsiębiorców popadły w marazm.

Skutki były fatalne: obniżenie produkcji i głód. Wówczas, w roku 1921, Lenin zatrąbił do odwrotu, — rzucił hasło „Nowej Ekonomicznej Polityki" (Nep). t. j. częściowego uznania praw własności prywatnej, zwłaszcza w rolnictwie. Zaczęto faktycznie liczyć się z własnością gruntu i domów mieszkalnych, — zaczęto przyciągać zagraniczny kapitał (stworzono nawet przy Radzie komisarzy ludowych osobne biuro koncesyj przemysłowych, które przez pewien czas prowadził sam Trocki). Nie chciano z rąk wypuścić tylko handlu zagranicznego.

Dzisiejsza Rosja jest na drodze tej właśnie, systematycznej ewolucji. Szłaby po niej dość nawet szybko, gdyby nie opozycja skrajnego, zasadniczego komunizmu, która po śmierci Lenina (w styczniu 1924 roku) podniosła głowę. O jej walkach z rządzącym Stalinem pisaliśmy wyczerpująco przed paru miesiącami. Wszystko kazało się wówczas domyślać, że opozycja została pokonana. Ostatnie jednak wiadomości z Rosji przeczą tym wrażeniom. Ciekawe w tym względzie informacje podaje rosyjski publicysta Korostowec w berlińskiej „Germanii".

Zdając mianowicie sprawę z ostatnich wypadków w Rosji sowieckiej podkreśla nadmiar kongresów i zjazdów bolszewickich wszelkiego rodzaju. Dowodzą one, że **Stalin i jego koledzy chcą poprostu zagadać opozycję referatami, sprawozdaniami, dyskusjami.** Jest to sposób walki z opozycją nowy, i dlatego interesujący.

I tak w ostatnim czasie odbyły się trzy wielkie kongresy w Moskwie: XV kongres partji komunistycznej, — konferencja III-ej Międzynarodówki, i kongres związków zawodowych. Na połowę zaś kwietnia zapowiedziano kongres sowietów dla przeprowadzenia wyborów do Centr. Komitetu, czyli „parlamentu".

Przez wszystkie te zjazdy wlokła się, jak wąż morski, sprawa opozycji. Najfortunniej dla Stalina jeszcze wypadł kongres partji. Jego przemówienie poświęcone zwycięstwu nad opozycją przyjęło zebranie bez protestu. Znacznie gorzej poszło mu na konferencji Kominternu. W szeroko umotywowanym wywodzie oskarżył Stalina Ossowski, że — „stoi na usługach kapitalistów". Ossowskiego wprawdzie z Kominternu wyrzucono, faktem jednak, któremu sam Stalin dał wyraz, pozostaje, że **opozycja wniosła rozłam już we „front zewnętrzny", t. j między komunistyczne partje Europy**, tworząc „lewicowe" kierunki w komuniźmie (w Niemczech Ruth Fischer i Korsch, we Francji Suwarin, w Czechosłowacji i t. d.). Doszło do tego, że z „lewicy" komunistycznej Międzynarodówki wychodzi teraz hasło: „rewolucji przeciw obecnym rządcom Rosji i stworzenia nowej partji komunistycznej".

Kongres związków zawodowych otwarto ogłoszeniem triumfu (!) nad opozycją. Wnet jednak ton obrad zmienił się. Delegaci robotników stwierdzili stałe pogarszanie się warunków życia. Uderzono także silnie na rząd za fałszowanie faktycznych stosunków wobec zagranicy (podniesiono w dyskusji, że się za granicę puszcza informacje o zarobkach 120-rublowych, gdy one faktycznie nie przenoszą 30 rubli). Wskazano na stale wzrastającą liczbę wypadków i na to, że ich przyczyną jest zniszczenie maszyn, na których ulepszenie i wymianę rząd nie chce dać pieniędzy.

Zarówno ten, jak i poprzedni kongres zagadano rozprawami nad koniecznością wywołania światowej rewolucji i walki z Anglją w Chinach.

Ogólnie więc położenie Rosji bolszewickiej można scharakteryzować krótko: — załamanie życia gospodarczego z powodu „uspołecznienia" produkcji i handlu, — i próby pokonania opozycji przez zagadanie.

Jest to środek, który na bliską metę może okazać się skutecznym. Nie na dalszą jednak. Życie jest silniejszem od frazesów i wiecowych dyskusyj. Katastrofa gospodarcza Rosji jest kwestją czasu tylko. Przyjdzie ona najprędzej w przemyśle fabrycznym. Jeśli — jak Trocki na konferencji Kominternu stwierdził — przed wojną Rosja 67% swoich urządzeń fabrycznych musiała sprowadzać z zagranicy, a od rewolucji nie odnowiła ich wcale, to trudno przypuścić, by przy pomocy dotychczasowych urządzeń mogła dłużej pracować.

Widzi to Stalin. Dlatego jego usiłowania idą obecnie na rekonstrukcję przemysłu. Tylko że — finansowanie Kominternu pochłania wszystkie sumy, przeznaczone na ten cel! **Prowadzi więc dwie gry: próbuje zachwiać równowagę świata przez wywołanie rewolucji licząc, że może przecież przewrót wzmocni sytuację Rosji, skargi zaś i fermenty w kraju próbuje tymczasem — zagadać!**

W. Z.

Prace nad ustawami samorządowemi.

dobiegają końca.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek w godzinach południowych u marsz. Sejmu p. Rataja odbyła się **konferencja przedstawicieli stronnictw w sprawie przygotowania całokształtu ustaw samorządowych na sesję nadzwyczajną Sejmu.** W konferencji uczestniczyli posłowie **Kozłowski, Holeksa, Putek i Jaworowski.** Przygotowano całokształt odesłanych poprzednio do podkomisji **postanowień ustawy o gminie miejskiej i ordynacji wyborczej do miast.**

W sobotę przed południem odbędzie się dalsza konferencja u p. marszałka Rataja, na której **zostaną uzgodnione w zupełności między stronnictwami wszystkie projekty ustaw.**

Plenarne posiedzenie Klubu Ch. D.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek odbyło się **plenarne posiedzenie Klubu Ch. D.**, na którem prez. Chaciński przedstawił **obecną sytuację polityczną w rządzie i w kraju.** Następnie poseł Bittner przedstawił obecny stan **organizacji stronnictwa i plan działalności na najbliższą przyszłość.**

Zjazd wojewodów zaczyna obrady jutro.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę **rozpoczyna swe obrady zjazd wojewodów całej Rzplitej**, który zajmie się sprawami nastroju społeczeństwa w kraju w **kwestji przyszłych wyborów, wreszcie zadecyduje o tem, czy granica ma być** nadal obsadzona przez straż celną, czy też **przez K. O. P.** O ile zapadnie decyzja obsadzenia granicy przez K. O. P., to wtedy ilość obsady **będzie dwukrotnie większa, niż przy straży celnej, która zostanie rozpuszczona.**

Nowi członkowie Rady Spółdzielczej.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister skarbu powołał na najbliższe dwulecie **nowych członków państwowej Rady Spółdzielczej.** Przewodniczy Radzie naczelnik wydziału w ministerstwie skarbu **Kwieciński**, a członkami są: ks. sen. **Adamski**, pos. **Bobrowski**, sen. **Busse**, przedstawiciel Związku Spółdzielni Niemieckich Rolniczych w Poznaniu inż. **Bielecki, J. Dębski** ze Związku Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie, podpułk. **Garbusiński**, pos. **Hartglas** ze Spółdzielni żydowskich, p. **Jenner** ze Lwowa, p. **Jurkiewicz** ze Lwowa, **Pleniewski i Kmita** z Warszawy, inż. **Pawlikowski** ze spółdzielni ukraińskich ze Lwowa, **Marjan Rapacki** z Warszawy, **Włodz. Seydlitz** z Poznania, **Moliński i Strzetelski** ze Lwowa, **Załuski i Żurakowski** z Warszawy.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek wieczorem odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnej, na którem poseł Stroński **wygłosił referat o stronnictwach politycznych we Francji, a poseł Niedziałkowski o polityce międzynarodowej Francji.**

Metody sowieckie.

Więżą niewinnych ludzi, aby w Polsce wymienić ich na zbirów aresztowanych.

Stołpce. (AW.) Z Mińska donoszą: Jak należało oczekiwać, w odpowiedzi na wykrycie organizacji szpiegowskiej na rzecz Rosji Sowieckiej w Polsce GPU postarało się o wykrycie **organizacji szpiegowskiej na rzecz Polski.** Aresztowano **najniewinniejszych ludzi, którzy stanowić mają przedmiot ewentualnej wymiany.** Organa sowieckie głoszą, iż zadaniem aresztowanych było wprowadzić **akcję trucia(!) żołnierzy sowieckich z pośród straży granicznej.**

——ooo——

Warszawa. (Tel. wł.) Dotychczasowy poseł estoński przy rządzie Rzeczypospolitej Leppik ma zostać **estońskim ministrem spraw zagranicznych.**

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych kursują pogłoski, że dotychczasowy poseł łotewski w Warszawie **Nuksa będzie odwołany.**

O czem piszą inni?...

List pasterski ks. Kard. Kakowskiego w sprawie Y. M. C. A.

Po oświadczeniu ks. Prymasa w sprawie Y. M. C. A. przyszła kolej na wypowiedzenie się ks. Kard. Kakowskiego. W swym liście pasterskim powołuje się ks. Kardynał najpierw na ostrzeżenia Stolicy Świętej oraz biskupów w różnych krajach.

„Y. M. C. A. bowiem jest w gruncie rzeczy nowożytną formą sekty religijnej. która pod płaszczykiem „czynu“ i „dobroczynności“ chce szerzyć zasady protestanckie wśród katolików Europy“.

Wobec tego katolicy polscy akcji tej pod żadnym warunkiem popierać nie powinni. Ani materjalnie, ani moralnie. Katolicy powinni zakładać i popierać katolickie instytucje sportowe, oświatowe, dobroczynne.

„Nie utożsamiajcie — pisze dalej ks. Kardynał — akcji wysoce szlachetnej Amerykańskiego Czerwonego Krzyża i akcji wielkiego serca Amerykanina Hoovera — z akcją Y. M. C. A., bo te instytucje na to się skarżą i tego sobie nie życzą“.

„Polak-Katolik“ zaznacza, że praca Y. M. C. A. w Polsce pożyteczną być nie może, chyba tylko w krajach protestanckich.

„Tam bowiem, gdzie rozkładowe wpływy liberalnego protestantyzmu zabijają wszelką myśl religijną i czyn etyczny, tam. gdzie dziesiątki i setki wzajemnie zwalczających się sekt pcha wielu w objęcia indyferentyzmu i niewiary, tam praca społeczno-wychowawcza Y. M. C. A. może mieć pewne szanse powodzenia, a nawet może być pożyteczna“.

„Epoka“ donosi. że p. Prez. Mościcka przyjęła protektorat nad Y. M. C. A.

Rada Prawnicza „zreorganizowana“.

„Czas“ i „Warszawianka“ omawiają kwestję Rady Prawniczej, która ma być obecnie nieco zreorganizowana. „Czas“ sądzi że przyczyną niepopularności i skromnej działalności Rady Stanu była niechęć Sejmu oraz rząd, który

„jedne dekrety i rozporządzenia wnosił do niej. innych nie. Jeśli wnosił, to wnosił je w ostatniej chwili, niedając członkom komisji ani czasu, ani możności przestudjowania projektów rządowych i żądając odpowiedzi niemal prima vista. Niektórych komisyj rząd wogóle ani razu nie zwoływał i o zdanie nie zapytywał. Także i inne braki w funkcjonowaniu jej były zgóry widoczne. a i my wskazywaliśmy na nie, omawiając utworzenie Rady“.

„Czas“ sądzi, że Rada Prawnicza jest potrzebna. ale powinna być rozszerzona i zreformowana tak, by stała się czemś w rodzaju „Rady Stanu“.

Pos. Stroński w „Warszawiance“ broni Rady Prawniczej. a krytykuje postępowanie rządu. który wobec skreślenia kredytów na Radę Prawniczą przez Sejm postanowił utrzymywać Radę kosztem innych kredytów. Istnienie Rady — pisze pos. Stroński —

„bez przeznaczenia na nią kredytów budżetowych oraz zasilanie jej z kredytów na co innego przeznaczonych jest przeciwne prawu budżetowemu“.

Denuncjacje imieninowe a protekcje.

„Dziennik Lwowski“ w dalszym ciągu wylicza i wskazuje min. Dobruckiemu nauczycieli. którzy nie uczcili należycie „święta“ imienin przywódcy majowego rokoszu.

„Okólnik Kuratorjum był suchy i zniechęcający. Nie było w nim ani jednego ciepłego słowa. ani jednej zachęty do udziału w uroczystościach lub w przedstawieniu młodzieży. Pan dr Janelli starał się wszelkimi sposobami utrudnić udział młodzieży w marszu Zadwórzańskim, odwołując pod nieobecność p. kuratora wydane już zarządzenia“.

I t. d. Mnóstwo nazwisk „nieprawomyślnych“ profesorów i dyrektorów.

Obok donosicielstwa. bizantynizmu i karjerowiczostwa bujnie kwitnie pod rządami „sanacji moralnej“ protekcja. Życzliwie dla rządu usposobiony „Robotnik“ pisze o tem:

„Był czas. kiedy „Głos Prawdy“ i „Kurjer Poranny“ rwały szaty na sobie z powodu „bilecików poselskich“ dla różnych kandydatów na posady w ministerjach. urzędach i t. d. Nazywało się to — „najgorsze obyczaje sejmowe“. **Dzisiaj dyrektorzy departamentów i naczelnicy wydziałów toną poprostu w morzu „bilecików“, podpisanych przez wszelakich dygnitarzy,** przez ich żony, przez ich kuzynki, I biada temu kto „nie uwzględni“.

Dawniej decydowały przynajmniej względy ideowo-polityczne. teraz zaś kaprysy jednostek i klik. Z deszczu wpadliśmy pod rynnę.

—ooo—

Organizacje katolickie a życie polityczne.

Nie rad przystępuję do tego tematu, bo się boję, że może on już nuży. Mamy tyle rozmaitych spraw bieżących i dlatego aktualnych, pocóż tedy zajmować się problemami raczej abstrakcyjnej i teoretycznej natury?

A jednak idzie tu o zasadę, na której mają być budowane pewne organizacje i ta zasada winna być z rozmaitych stron oświetlana, bo od tego właśnie oświetlenia może zależeć linja, po której zamierzone organizacje rozwijać się będą. Niechaj więc i mnie w tej sprawie słów kilka jeszcze dorzucić będzie wolno, zwłaszcza, żem to zapowiedział.

Dwa cele stawia sobie, stawiać sobie musi, organizacja katolicka ludu: jeden ogólniejszy, zatrzymać szerokie warstwy ludowe w sferze wpływów światopoglądu chrześcijańskiego, Kościoła Katolickiego i wiary katolickiej, drugi więcej szczegółowy, zorganizować te warstwy po katolicku myślące w siłę polityczną. Pierwszy cel jest koniecznym dlatego, że w naszych czasach nadużywa się aż nadto wolności słowa i pisma i w najszersze warstwy ludowe infiltruje się zasady, które się kłócą z wiarą i moralnością chrześcijańską i starają się oderwać dusze od wiary i od Kościoła. Tym wpływom należy coś przeciwstawić i tę właśnie rolę wychowawczo-duszpasterską mają spełniać katolickie organizacje, którym bezpośrednio Kościół patronuje i które nie mają żadnej cechy politycznej. Praca ta wypływa z natury i z celu Kościoła Katolickiego, należy do jego podstawowych zadań, nie ma na względzie żadnej specjalnej partji politycznej, nie zna różnic czasu i miejsca.

Cel drugi katolickich organizacji nie jest tak bezspornym jak pierwszy; w zasadzie jest on jednak również koniecznym. Mamy naturalnie na względzie państwo demokratycznie urządzone, gdzie lud przez swoich przedstawicieli posłów i senatorów ma wpływ na ustawodawstwo, na kierunek rządów, na politykę gospodarczą, na kształtowanie się życia publicznego. W dobie dzisiejszej przeżywamy wprawdzie kryzys życia parlamentarnego i demokratycznego, słyszy się skargi na sejmowładztwo u nas i zagranicą, ale nikt nie wynalazł środka, któryby lepiej zapewniał społeczeństwom panowanie sprawiedliwości, ładu i porządku niż demokracja; przez wstręt do demokracji zalecają dyktaturę, monarchję absolutną, ale próbki dyktatury mamy i u nas, a absolutne monarchje znane nam są z historji i nie mogą nas nęcić. Niezawodnio więc i nadal mimo wszystko ustrój demokratyczny będzie utrzymany, a z tego powodu Kościół katolicki musi dążyć do tego, aby masy stojące przy nim stanowiły też zorganizowaną siłę polityczną, aby one mogły bronić w razie potrzeby słusznych praw Kościoła i wywierać na ustawodawstwo publiczne, jak też na całe życie publiczne wpływ w kierunku zgodnym z moralnością i wiarą katolicką. Przy tem prowadzeniu jednak organizacyj katolickich nasuwają się, nasuwać się w każdym razie mogą, przeróżne trudności, z któremi Kościół odpowiednio liczyć się musi.

Kościół w swojej polityce musi się przystosować do rozmaitych okoliczności, a jego wskazania nie mogą być zawsze i wszędzie jednakowe. Dlatego jest rzeczą naturalną. że w pismach i encyklikach papieskich spotykamy w tym względzie uwagi rozmaite. Kościół nie może nigdy zrezygnować ze swej misji istotnej, dlatego musi zawsze popierać i zawsze bronić organizacyj katolickich dla celów ogólnych i moralno-wychowawczych, może zaś nieraz rezygnować z czynnej w państwie roli politycznej przy pomocy katolickiej partji politycznej, dlatego wyodrębnia się nieraz od wszelkich partyj politycznych, od wszelkiej polityki. Wierni zresztą nie potrzebują zbyt wyraźnych w tym kierunku wskazówek, bo znają prawo moralne naturalne, którego rozumnych wniosków żadne prawo pozytywne nie wywraca. Takie stanowisko n. p. Kościoła do państwa włoskiego określił Pius X w swojem „Motu proprio“ z 18 grudnia 1903 r.

W r. 1909 częściowo, a w r. 1910 ostatecznie w okresie wyborów padły owe specjalne zakazy. Polityczna partja katolicka popolarów poszła do wyborów i zdobyła 100 mandatów. Czem tłumaczyć ten wielki sukces? Tem, że już dawniej ta partja istniała z wiedzą i aprobatą Stolicy Apostolskiej, że posiadała rozmaite katolickie organizacje robotnicze, że ją poparło solidarnie duchowieństwo i wszystkie organizacje katolickie, nawet najbardziej apolityczne. Partja popolarów włoskich zasadniczo jest taką samą partją. jak nasza chrześcijańska demokracja i stronnictwo katolicko-ludowe. Dzisiaj w zmienionych warunkach Pius XI znowu ogranicza działalność akcji katolickiej we Włoszech do działalności dobroczynnej i moralno-religijnej. nie chcąc wchodzić w kolizję z prądem faszystowskim, ale to nie może stanowić dyrektywy dla całego świata katolickiego.

Rozmaicie zatem układał się stosunek akcji katolickiej do życia politycznego w samych Włoszech pod okiem bezpośredniem Papieży, a tak samo rozmaicie układał się w innych krajach. Istniały i istnieją wszędzie stowarzyszenia i towarzystwa niepolityczne, ale istniały i istnieją także wszędzie stowarzyszenia o celach mniej lub więcej politycznych; akcja katolicka szeroko pojęta jedne i drugie obejmuje. bo tak każe natura rzeczy. O ile gdzie istnieje społeczna akcja katolicka należycie zorganizowana, to ona i akcję polityczną, w pewnych zwłaszcza momentach, rozwija i rozwijać musi. Tak było we Włoszech z popolarami, tak z Christisch-soziale Partei w Austrji, tak z partją katolicką w Belgji. W Anglji osobnej partji katolickiej dotąd niema, dlatego posłowie katoliccy należą tam częściowo do partji konserwatywnej, częściowo zaś do Labour-party. We Francji bardzo głośno przyznawali się do katolicyzmu socjaliści z Action Française, ale w ostatnich miesiącach zrobili Watykanowi duży zawód, nie mieli oni nadto żadnych wpływów w szerszych warstwach ludowych. Akcja generała Castelnau, katolicka, ale bezpartyjna. większego znaczenia. jak się zdaje, nie ma. Francuska akcja katolicka do ostatnich czasów była głównie bezpartyjną i apolityczną, ale też nie może pochlubić się większemi sukcesami w życiu państwowem i nie sięga głębiej w warstwy ludowe. Francuska demokracja chrześcijańska pod wodzą Marc Sangiera jest zdecydowanie katolicką i polityczną, idzie też w szersze warstwy. ale jest tam jeszcze ruchem słabym. Action Française zowie tych ludzi poprostu bandą! Grupa katolickich posłów z Alzacji o programie chrześcijańsko-społecznym żyje jeszcze dawnym kapitałem niemieckim, więcej Francji daje, niż bierze.

Jaka stąd płynie nauka dla naszych stosunków?

Przedewszystkiem należy być ostrożnym z wysuwaniem hasła: z akcji katolickiej wszelka polityka musi być usunięta. To się nie stanie. bo ogół ludzi ruchliwszych wśród katolików do stronnictw politycznych należy i polityką się zajmuje w sensie stronnictwa. Przypuśćmy. że w danej lidze katolickiej nie będzie chadeka. nie będzie endeka, ale konserwatysta; czy jednak konserwatyści nie tworzą partji politycznej i nie szukają dla niej szerszego poparcia? W innej lidze będzie pracował narodowy demokrata. ale zgóry można wiedzieć, że on o swem stronnictwie także w lidze nie zapomni.

Tworząc więc organizacje katolickie, nie tyle należałoby się u nas rozglądać za ludźmi całkiem apolitycznymi, bo się możemy na ich zdolnościach organizacyjnych zawieść, ale raczej za ludźmi szczerze po katolicku myślącymi i żyjącymi. A co do stronnictw politycznych. chociaż dzięki Bogu i konserwatyści i narodowi demokraci i piastowcy przy wierze katolickiej stoją. to jednak z pewnością te partje nie są tak bliskie Kościołowi, jak chrześcijańska demokracja lub stronnictwo katolicko-ludowe.

Ks. Dr St. Szydelski.

Frasunki Wuja Sama.

MEKSYK, NICARAGUA, TURCJA, CHINY.

(Od naszego nowojorskiego korespondenta).

Troski Wuja Sama są dziś poważne i rozległe, jeżeli się weźmie pod uwagę iż geograficznie można je sprowadzić do następujących punktów: Meksyk, Nicaragua. Turcja i Chiny.

Meksyk jest dla Stanów Zjednoczonych bezwzględnie najważniejszem zagadnieniem. Znajduje on się na drodze do kanału Panamskiego o tak zasadniczem znaczeniu strategicznem dla floty amerykańskiej. Prócz tego 1,380,061.000 dolarów amerykańskich jest zainteresowanych w rozwoju Meksyku. Praca pieniędzy amerykańskich została, jak wiadomo poważnie zagrożoną przez meksykańskie ustawy: naftową i agrarną. Od energicznych kroków. jak np zerwanie stosunków dyplomatycznych (do czego dążą pewni poszkodowani w Meksyku Amerykanie) wstrzymuje Departament Stanu wzgląd na bardzo ożywioną wymianę handlową między obu sąsiadującemi krajami. W roku 1925 Meksyk kupił towarów w Stanach Zjednoczonych za 140.860.190 dolarów, co przedstawia 70.2% importu meksykańskiego. W tym samym czasie Meksyk sprzedał Stanom Zjednoczonym towarów za 178.835.454 dol. Stan ekonomiczny Meksyku jest ogólnie biorąc chwilowo dosyć pomyślny, co pozwoliło rządowi spłacić w roku 1926 sumę 10,692.845 dolarów tytułem długu zewnętrznego. Rząd wywiązał się również ze spłat z tytułu zobowiązań kolei meksykańskich, a to w wysokości 2.674.097 dolarów. Czarną plamą na horyzoncie życia politycznego Meksyku jest prześladowanie Kościoła Katolickiego. podrywające zresztą tak wewnętrzny, jak i zewnętrzny autorytet rządu.

Trudno bawić się w przepowiednie, ale kilkakrotnie słyszałem zdanie, iż **Stany Zjednoczone nie będą miały spokoju do chwili, w której ogłoszą nad Meksykiem swój protektorat.** Chwila ta miałaby nastąpić do 25 lat. Łatwiej jest domyśleć się, jakie będą losy chwilowej okupacji części Rzeczypospolitej **Nicaragua** przez morskie siły zbrojne Stanów Zjednoczonych. Długotrwałe „chwilowe okupacje“ są w tradycji polityki amerykańskiej. Trudno sobie wyobrazić, aby flota amerykańska opuściła Nicaraguę bez uzyskania trwałych gwarancyj dla zabezpieczenia Panamy przed „sowieckiemi działaniami po przez terytorjum Rzeczypospolitej Nicaragua“. Taka to jest oficjalna doktryna washingtońska. Materjalne interesa nie są tu w grze. Dług w stosunku do Stanów Zjednoczonych wynosi jedynie kilkadziesiąt tysięcy dolarów. W roku 1925 Nicaragua importowała ze Stanów Zjednoczonych towarów za 6,188.000 dolarów, a wywiozła do tego kraju za 7.334.000 dolarów.

Stosunek Stanów Zjednoczonych do państw Ameryki Łacińskiej budzi jednak poważne zastrzeżenia. Na zasadzie szerokiej interpretacji doktryny Monroego doszło do tego, iż rząd washingtoński stał się niejako często nieproszonym policjantem. Te funkcje policjanta dzisiaj doprowadzają do wykonywania mniej lub więcej formalnych protektoratów nie pozbawionych korzyści materjalnych. Łacińskie państwa patrzą na tego rodzaju zjawisko okiem bardzo niechętnem i należy się spodziewać reakcji szkodliwej dla solidarności ogólno-amerykańskiej. Nadto jeżeli północni Amerykanie świetnie organizują się w swym wielkim kraju, to nie są oni bynajmniej uzdolnieni do panowania nad innemi narodami. Łacińscy Amerykanie, w których żyłach płynie krew awanturników hiszpańskich i maurytańskich, mają dla handlarzy i farmerów północnych głęboką pogardę jako dla parwenjuszy.

Mniej bezpośrednie, ale prawnie bardziej zawiłe jest zagadnienie stosunków **amerykańsko-tureckich.** Senat Stanów Zjednoczonych odrzucił traktat Lozański z powodów natury raczej sentymentalnej, jak np. niedostateczne gwarancje traktatowe dla ludności armeńskiej. Inna rzecz, że ten sentyment z daleka pachnie naftą mossulską. gdyż Stanom Zjednoczonym bynajmniej nie jest na rękę nastrój ugodowy angielsko-turecki. Nie można nigdy zapominać o tem, iż stosunki amerykańsko-tureckie należy badać na tle stosunków angielsko-amerykańskich. Interesa amerykańskie w Turcji nie są znaczne. Ocenia się je na sumę 5.000.000 dol. Natomiast wartość amerykańskich instytucyj filantropijnych i naukowych (m. i. znanego Robert College w Konstantynopolu) wynosi około 123 000 000 dolarów.

Dużą rozwagą i zrozumieniem położenia nacechowana jest polityka Departamentu Stanu w stosunku do **Chin.** W amerykańskiej dyplomacji spotykamy ludzi, którzy karjerę zrobili w Chinach. a teraz ze znajomością rzeczy mogą bronić interesów swego kraju. Stany Zjednoczone mają na wodach chińskich korpus ekspedycyjny, złożony z 2.500 ludzi. którzy jednak stale unikają starć z chińskiemi miejscowemi władzami i ludnością. Amerykanie uważają. iż zbiorowa zbrojna interwencja mocarstw tylko spotęguje ksenofobję Chińczyków i ułatwi pracę agitatorom sowieckim.

Interesa materjalne amerykańskie w Chinach oceniane są na 70 000 000 dolarów.

Takie to są frasunki Wuja Sama. Może pochodzą one ze zbytku majątku, a może ze zbytku ambicji. Faktem jest. iż dzisiaj Stany Zjednoczone czynią duży krok ku braniu udziału w życiu międzynarodowem. Jakiem będzie zachowanie Ameryki w sprawach dotyczących równowagi europejskiej, trudno przewidzieć, ale naszą rzeczą jest pilnie śledzić rozwój wypadków, gdyż nie możemy zapominać o tem, iż finansowo jesteśmy zależni od Wall Street, a pieniądze często mają w polityce rozstrzygające znaczenie.

Nowy Jork, w marcu. A. M.

Na ziemiach Rzplitej.

„Arcybiskup" i „ksiądz" Marjawitów skazani.

W sądzie okr. w Płocku toczyła się rozprawa przeciw „arcybiskupowi" marjawickiemu, Michałowi Marji Kowalskiemu i przeciw „księdzu" Michałowi Feldmanowi, oskarżonym przez Marję Kaźmierską o samowolne włamanie się do jej mieszkania, znajdującego się na terenie marjawickiego klasztoru w Płocku i żądanie od niej usunięcia się z mieszkania wraz z całą rodziną. Kaźmierska, zwolenniczka Marjawitów, przybyła z rodziną do Płocka na skutek kazań, Kowalskiego, przepowiadających koniec świata na koniec lata 1925 r. Kowalski przyjął ją z początku z otwartemi rękami, gdy jednak Kaźmierska i jej dwudziestoletnia córka nie chciały spełnić zbyt daleko idących żądań Kowalskiego, ten przy pomocy Feldmana chciał ją wyrzucić z mieszkania. Sprawa poszła do sądu, który skazał Kowalskiego na 600 zł. grzywny, a Feldmana na 500 zł. grzywny.

Czyżby znów bezczelna prowokacja Niemców?

Z Torunia donoszą, że Ewangelicki Związek wschodnio-pruskich robotników zwrócił się do magistratu miasta Lubawy z pismem w języku niemieckim, zapraszając go do wzięcia udziału w obchodzie jubileuszowym 30-lecia istnienia Związku, w dniach 21—23 maja b. r. Jako cel postawił sobie Związek dążenie do oderwania zagrabionych przez Polskę ziem pruskich i uświadamianie w tym duchu szerokich mas robotniczych. Podkreślić należy, że miasto Lubawa należy do Polski, o czem zdaje się nie wiedzieć Związek.

Czyżby łódź motorowa na Morskiem Oku?

Łącznie z pertraktacjami o kupno nowego silnika Diesla dla elektrowni miejskiej w Zakopanem, rozpatrywano sprawę nabycia łodzi motorowej w celu wprowadzenia jej na Morskie Oko. Plan ten jest podobno forsowany przez władze uzdrowiska, niebybnie **jednak sprzeciwi się temu kategorycznie Sekcja Ochrony Przyrody w Tatrach, która nie dopuści do profanowania majestatu Tatr przez gwizdy i pracę motoru**, coby przytem wypłoszyło nieliczne okazy rzadkich ryb żyjących w jeziorze.

Niesmaczny koncept z „wieżą magdeburgską" w Przemyślu.

Celem uczczenia komend. 38 pp. w Przemyślu zdobył się na oryginalny koncept w wigilję imienin, tj. 18 marca wieczór. Oto sporządzono z drzewa i z papieru rodzaj wieży (na wzór magdeburskiej), w której umieszczono manekina mającego przedstawiać p. Piłsudskiego siedzącego w tej wieży. Wieżę tę w czasie capstrzyka obwożono oświetloną na dużym wozie po całem mieście ku wielkiej radości gawiedzi zwłaszcza żydowskiej, która była przeświadczona, że to wiozą „Hamana", tembardziej, iż ten manekin widocznie poruszany sznurkiem — kiwał głową na wszystkie strony. A trzeba dodać, że właśnie w dniu 18-go obchodzili żydzi święto „Hamana".

Ten pomysł wielce nieszczęśliwy wzbudził nie tylko u zwolenników, ale nawet u przeciwników komendanta niesmak. Wielbiciele ci zamiast uczcić, wprost ośmieszyli swego solenizanta, wyświadczając mu iście niedźwiedzią przysługę. (g.)

——oOo——

DOWCIPNE „PRIMA APRILIS" urządził sobie „Dziennik Bydgoski", który na pierwszej stronie w dniu 1 kwietnia podał artykuł: „Ustawa samorządowa dla 7 głównych miast zadekretowana. Rozwiązanie Rady miejskiej w Bydgoszczy, Warszawie, Łodzi, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Wilnie".

UJEDNOSTAJNIENIE PIEŚNI KOŚCIELNYCH. W końcu z. r. odbyła się u ks. bisk. Fulmana w Lublinie narada wybitnych znawców pieśni kościelnych w celu ujednostajnienia i poprawy tekstu naszych pieśni kościelnych. Zwołanie narady było dziełem komisji liturgicznej biskupiej, wyłonionej z konferencji episkopatu polskiego. Komisja, składająca się z ks. bisk. Fulmana, Nowowiejskiego, pozatem z księży: prał. Michalaka z Płocka, I. Charszewskiego z Włocławka, T. Karyłowskiego T. J. z Krakowa, kan. Mentzla z Lublina, prof. Gieburskiego z Poznania — opracowywała to uzgodnienie i naprawę tekstu pieśni kościelnych i wyda śpiewnik kościelny pieśni religijnych polskich z mocą obowiązującą na całą Polskę.

ZNÓW NADUŻYCIA W WOJSKU. W wojskowym zakładzie żywnościowym w Chełmie wykryto nadużycia. W związku z tem aresztowano kierownika zakładów kpt. Winiarskiego i sierżanta Panowa.

Z Lublina wyjechała do Chełma wojskowa komisja sądowo-śledcza.

UKRADŁ I CHCIAŁ ZWIAĆ DO ROSJI. W pobliżu stacji granicznej Stołpce ujęty został b. urzędnik pocztowy Klemański, który w ostatnim tygodniu zdefraudował w czasie urzędowania 5000 zł. z kasy, ulatniając się natychmiast po dokonaniu kradzieży. Klemański aresztowany został w chwili, gdy chciał przejść przez granicę sowiecką przez władze K. O. P. U.

ŚNIEG W ZAKOPANEM. Onegdaj w Zakopanem niespodziewanie spadł śnieg. Na ulicach pojawiły się sanki. Dodać należy, że przez kilka dni ostatnich szalał w Tatrach gwałtowny wiatr halny, który sprowadził pierwsze wiosenne deszcze i ogołocił częściowo góry ze śniegu.

P. IDA RIEGELHAUPT PROSTUJE. W związku z artykułem p. t. „Karczma w Krościenku niezdobytą twierdzą" z 19 marca nadesłała nam właścicielka owego wyszynku w Krościenku, p. Ida Riegelhaupt obszerne sprostowanie, w którem twierdzi, iż szynk jej odległy jest o 200 kroków od szkoły i nie może wywoływać demoralizującego wrażenia na młodzież. Pisze również, iż województwo krakowskie odebrało jej koncesję na wyszynk wódek z powodu nagonki jej przeciwników, ale Ministerstwo kasatę tę cofnęło. Nieprawdą jest — twierdzi wreszcie p. Ida Riegelhaupt — jakoby łamała ustawy szynkarskie, rozpajała ludność i jakoby nieletnie dzieci szkolne upiły się wódką zakupioną w jej szynku.

Z Wadowic.

Rekolekcje dla ludu i inteligencji. — 19 marzec. — Zawody strzeleckie. — Koncert i przedstawienie. — Rekolekcje dla młodzieży.

Od 13 do 19 marca odbywały się w Wadowicach rekolekcje pod przewodnictwem ks. Jarosza T. J. z Krakowa. W dniu 19 marca urządzono wspólną Komunję św. Szczególnie kazania dla inteligencji gromadziły w kościele parafjalnym w porze wieczorowej mnóstwo inteligencji. Radosny to naprawdę objaw w obecnych czasach indyferentyzmu religijnego.

Z inicjatywy jakiegoś generała, który specjalnie w tym celu przybył do Wadowic — zawiązał się tu komitet dla uczczenia „wiekopomnych" zasług J. Piłsudskiego w dniu jego imienin. Domy udekorowali przeważnie żydzi. Po nabożeństwie i defiladzie odbyła się Akademja. Kpt. 12 pp. Karolus wygłosił referat — zresztą ogólny — o czynach Piłsudskiego. Po deklamacji orkiestra 12 pp. odegrała dwa utwory muzyczne i na tem też zakończono „podniosłą uroczystość".

Po południu urządzono na strzelnicy wojskowej zawody strzeleckie uczestników P. W. 12 pp. Pierwsze miejsce i nagrodę zdobył członek hufca szkolnego gimnazjalnego Nowak Władysław, uczeń VI kl. gimn. w Wadowicach. Jest on już zdobywcą puharu i pierwszego miejsca w zawodach strzeleckich P. W. 20 pp. Kraków.

W niedzielę 20 marca odbył się koncert dwóch wirtuozów Poselta i Jurkiewicza z udziałem artystki Zborowskiej. Część muzyczna — Poselt i Jurkiewicz — uszła jako tako, natomiast część wokalna — p. Zborowska — nieszczególnie. Naogół koncert pozostawił dość ujemne wrażenie. Oczywiście, że wychodzi to na szkodę innym imprezom, bo publiczność traci zaufanie do wszelkich „jednodniowych gościnnych występów". Dowodem odwołanie przedstawienia operetki „Księżniczka Ilica".

Od dnia 27 marca br. prowadzi rekolekcje dla młodzieży gimnazjalnej ks. profesor Lichoniewicz, dla seminarjalnej O. Tomasz — Karmelita. J. S.

Kto zostanie powołany na ćwiczenia wojskowe w roku bież.?

W roku bieżącym będą powołane na ćwiczenia wojskowe następujące roczniki:

Na 4 tygodnie — podoficerowie i żołnierze r. 1902 (piechota, tanki i formacje łącznikowo-informacyjne); podof. i żołnierze roczn. 1899 i 1900, którzy nie odbywali ćwiczeń w latach 1925 i 1926 wszystkich formacji oprócz floty; podoficerowie 1898, 1901, 1890 wszystkich formacji oprócz floty; żołnierze rezerwiści 1903 i 1902 — lotnicy. Na 3 tygodnie: roczniki 1898, 7 i 6 formacji lotniczych. Wezwania będą rozsyłane przez P. K. U.

Z całego świata.

70-letnia rocznica urodzin Papieża Piusa XI.

31 marca obchodził cały świat katolicki 70-tą rocznicę urodzin Papieża Piusa XI. Jeżeli kto, to szczególnie Polska wspominała w tym dniu z wielkiem wzruszeniem o swoim Papieżu, przypominając sobie żywo jego pobyt w czasie organizowania się naszej młodej państwowości.

Achilles Ratti (takie ma rodowe nazwisko obecny Papież) urodził się w lombardzkiem miasteczku Desio 31 marca 1857 r. Nauki pobierał w kollegium medjolańskiem, potem w uniwersytecie gregorjańskim, na którym uzyskał stopień doktora. Święcenia kapłańskie otrzymał w Rzymie 20 grudnia 1879 r., od 1 września 1914 r. był dyrektorem Bibljoteki Watykańskiej, od 25 kwietnia 1918 r. Apostolskim wizytatorem Polski, od 6 czerwca 1919 r. Nuncjuszem Apostolskim w Polsce, z tytułem udzielonym Mu w dn. 3 lipca 1919 r. Arcybiskupa Naupakteńskiego, konsekrowanym w Warszawie 28 października 1919 r., od 1921 roku był Kardynałem i Arcybiskupem medjolańskim. Papieżem wybrany został 6 lutego 1922 r. po śmierci Benedykta XV, ukoronowany uroczyście 12 lutego 1922 r.

Zamach na Forda?

Donosiliśmy wczoraj w kronice o nieszczęśliwym wypadku „króla samochodów", H. Forda w Detroit. Otóż, jak przypuszcza policja, na Forda dokonano zamachu; doznał on wstrząśnienia mózgu, leżąc bezprzytomnie na drodze. Dwaj ludzie, którzy najechali na jego auto są ścigani przez policję. Ford jak wiadomo, jest śmiertelnym wrogiem żydów.

Echa wielkiej katastrofy górniczej.

Podaliśmy wczoraj niezrozumiałą depeszę Pata o wybuchu w kopalni. Zostały oto zasypane szyby w Zagłębiu Pensylwańskim w wyniku wybuchu. Szyby są jeszcze zasypane w dalszym ciągu tak, iż trudno jest określić liczbę ofiar, które zostały odcięte od świata w szybie i prawdopodobnie zmarły wskutek uduszenia. Także nie ukończono dotąd śledztwa co do sprawców wybuchu. Ustalono jest w każdym razie rzeczą, iż wybuch spowodowany był umyślnie.

WYBRAŁ SIĘ KRÓLEWICZ NA WYCIECZKĘ I DOTĄD NIE WRÓCIŁ. Z Oslo donoszą, że norweski następca tronu Olaf wybrał się w ostatnich dniach z 10 oficerami i żołnierzami na wycieczkę na nartach. Dotąd z niej nie powrócił. Przypuszczają, że niekorzystne warunki atmosferyczne zmusiły wycieczkowców do opóźnienia powrotu.

JAK W POWIEŚCI MAYA. Z pośród członków ekspedycji, wysłanej do północnej Birmy (Indje Zagangesowe) w celu zwalczania niewolnictwa, jeden oficer i dwóch żołnierzy zostało zabitych. Ponadto 3-ch ludzi odniosło rany, a jeden zaginął bez wieści.

JESZCZE NIE KONIEC Z TĄ ANASTAZJĄ. Detektywi stwierdzili, że rzekoma córka carska jest właściwie niejaką Franciszką Szanckowską ur. w r. 1896 w Borowym Lesie. Dziennik zapowiada, że w najbliższych dniach rozpocznie druk obszernych artykułów, zawierających sprawozdanie z poszukiwań detektywów niemieckich.

Dział szachowy.

Partja Nr. 1.

GRA INDYJSKA.

Białe — ALECHIN, czarne — CAPABLANCA.

	Białe	Czarne
1.	d2—d4	Sg8—f6
2.	c2—c4	e7—e6
3.	Sg1—f3	b7—b6
4.	g2—g3	Gc8—b7
5.	Gf1—g2	c7—c5 (1)
6.	d4—d5 (2)	e6×d5
7.	Sf3—h4	g7—g6
8.	Sb1—c3	Gf8—g7
9.	0—0	0—0
10.	Gc1—f4	d7—d6
11.	c4×d5 (3)	Sf6—h5 (4)
12.	Gf4—d2	Sb8—d7
13.	f2—f4	a7—a6 (5)
14.	Gg2—f3	Sh5—f6
15.	a2—a4 (6)	c5—c4! (7)
16.	Gd2—e3	Hd8—c7
17.	g3—g4	Sd7—c5
18.	g4—g5	Sf6—d7
19.	f4—f5 (8)	Wf8—e8!
20.	Ge3—f4	Gg7—e5
21.	Gf3—g4	Sc5—b3
22.	f5×g6	h7×g6 (9)
23.	Wa1—b1	Ge5×c3 ! (10)
24.	b2×c3	Hc7—c5
25.	e2—e3 (11)	Sd7—e5
26.	Gg4—f3	Se5—d3
27.	Kg1—h1 (12)	Gb7×d5 (13)
28.	Wb1×b3	Sd3×f4
29.	Wb3—b1 (14)	We8×e3
30.	Sh4—g2	We3×f3
31.	Wf1×f3	Sf4×g2
32.	Kh1×g2	Wa8—e8
33.	Kg2—f1	Gd5×f3
34.	Hd1×f3	Hc5×g5
35.	Wb1—e1	We8×e1
36.	Kf1×e1	Hg5—g1
37.	Ke1—d2	Hg1×h2
38.	Kd2—c1	Hh2—e5
39.	Kc1—b2	Kg8—g7
40.	Hf3—f2	b6—b5
41.	Hf2—b6	b5×a4
42.	Hb6×a6	He5—e2

Białe się poddały.

(1) Uważane w tej pozycji za niekorzystne, użyte zostało jednak przez Capablancę z powodzeniem przeciw Gotthilfowi (Moskwa 1925).

(2) To pos. w związku z następnem jest kombinacją, wprowadzoną przez Rubinsteina, którą się uważa za obalenie tego warjantu. Mistrz świata jest jednak widocznie innego zdania.

(3) Lepszem było bicie figurą, by powstrzymać piona, który na otwartej linji stałby się słabym. Bicie pionem jest wprawdzie ostrzejsze, gdyż daje możność rozwinięcia ataku na skrzydle króla, zato jednak na skrzydle hetmańskiem stwarza przewagę liczebną pionów przeciwnika i w ten sposób daje mu duże szanse w kontrataku.

(4) Okazuje się, że pos. Gc—f4 niewiele miało sensu. Lepiej było zapewne grać w tem miejscu Sc3×d5. Teraz goniec musi się cofać, a czarne zyskują na czasie.

(5) Dla zabezpieczenia piona d6, który przez Sc3—b5 mógł być zagrożony.

(6) Białe chcą przeszkodzić posuwaniu się pionów przeciwnika w zwartej kolumnie (b6—b5 i t. d.), powodują jednak poważne osłabienie swej pozycji, jak to wykazuje odpowiedź. Białe powinny były prowadzić dalej atak na skrzydle króla, zachowując się biernie na skrzydle hetmańskiem.

(7) Odrazu wykazuje błąd poprzedniego posunięcia białych. Czarne opanowują punkt b3 i pozycja białych staje się wkrótce nie do utrzymania.

(8) Białe muszą atakować, gdyż w przeciwnym razie przeciwnik osiągnie na skrzydle hetmańskiem decydującą przewagę. Jednak pozycja czarnego króla jest bardzo mocna, a zrobione posunięcie osłabia znowu grę białych oddając w posiadanie czarnych figur pole e5.

(9) Naturalnie, że nie Sc3×b1? gdyż 23. g6×f7 + daje białym decydujący atak.

10) Prowadzi do zdobycia piona d5.

(11) Jeśli król ustąpi, to czarne bić mogą z szachem piona d5.

(12) Białe stoją znacznie gorzej i nie mają wystarczających dla obrony posunięć. Na 27. Wb1×b3 nastąpi Sd3×f4.

(13) Rozpoczyna się krwawe żniwo. Białe tracą prawie wszystkie piony.

(14) Na 29. Gf3×d5 nastąpi Sf4×d5 i następnie Sd5×e3 z zyskiem jakości.

Następuje likwidacja, do której komentarze są zbyteczne. Capablanca przeprowadził całą partję bez zarzutu i bardzo konsekwentnie, podczas gdy gra Alechina nosi piętno gorączkowego bezładu.

ROZWIĄZANIE DJAGRAMU SZACHOWEGO NR. 1.

Wśród nadesłanych nam listownie przez Czytelników rozwiązań zadania szachowego (z dn. 26 marca) jako trafne wymienić należy: **Dr. Wincentego Kwiecińskiego z Limanowej i ks. Józefa Skoczyńskiego z Grodziska dolnego ad** Przeworsk. Inne były błędne. Jak z kilkunastu mylnych rozwiązań wynika, zadanie, jak na pierwszy raz było zatrudne. Rozwiązanie zadania Nr. 1 autorstwa G. M. Fuchsa (z Wiener Schach-Zeitung 1926) przedstawia się następująco:

1) **Król biały z g8 idzie na f7,**

2) **w następnym ciągu białe dają bezwzględnie mata czarnym przez biegacza z a6 na b5.**

Aby zachęcić naszych Czytelników do dalszego studjowania naszych djagramów szachowych, przy następnych zadaniach będziemy losować dla Czytelników rozwiązujących trafnie, nagrody w postaci książek.

Jutro umieścimy 2-gie zadanie szachowe.

Sport.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Zawody o mistrzostwo klasy A. KOZPN-u. W niedzielę 3 kwietnia br. rozpoczynają się zawody o mistrzostwo klasy A. Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Na pierwszy ogień idą Cracovia—Tarnovia w Tarnowie, Wawel—BBSV. w Bielsku i Makkabi—Zwierzyniecki w Krakowie na boisku Makkabi.

Wisła—Jutrzenka. Serja rozgrywek o mistrzostwo Polskiej Ligi P. N. rozpoczyna się Zawody powyższe odbędą się w niedzielę 3-go kwietnia o godz. 3.45 na boisku Jutrzenki.

K. S. „Błękitni“—K. S. „Patria“ rozegrają zawody o mistrz. kl. B — dnia 3 kwietnia br. o godz. 2.15 popoł. na boisku Olszy.

K. S. „Czarni“—K. S. „Patria“ II. — grają o godz. 11 przedpoł. na boisku Legji.

Niebywały rekord automobilowy odniósł znany sportowiec Seagrawe na Florydzie na samochodzie Sunbeam, zaopatrzony w opony Dunlop; pobił on wszystkie dotychczasowe rekordy światowe, **jadąc z maksymalną szybkością 210 mil angielskich na godzinę, ze średnią zaś szybkością 203.841 mil ang. na godzinę.**

MISTRZOSTWA SŁOWIAŃSKIE W PŁYWANIU, rozgrywać będą corocznie Czechosłowacja, Jugosławja i Polska. Pierwsze zawody będą miały miejsce w dn. 27 i 28 sierpnia w Zagrzebiu, następnie w roku 1928 — w Pradze, oraz w roku 1929 — w Warszawie. W roku bież. bezpośrednio po zawodach w Zagrzebiu zawodnicy udadzą się na Mistrzostwa Europy, które trwać mają od 1 do 4 września w Bolonji.

KOLARSKI WYŚCIG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POLSKI (25 km.) odbędzie się w Warszawie dn. 2 X.

Kino.

Z kin krakowskich.

Sfilmowana powieść Cervantesa „Don Kiszot“ (kino „Uciecha“) nabiera na ekranie soków żywotnych wcale interesujących, choć znów rażących trochę zawikłanym literackim montażem. Po obejrzeniu arcydzieła hiszpańskiego pozostaje jako esencja w pamięci to, co jest właściwą treścią tego romansu: tragedja Don Kiszota. Nastrój historyczny dzieła jest oddany dobrze, t. zn. ponuro, romantycznie i smutno. Z takiem też wrażeniem oglądamy dwóch miernych aktorów duńskich Pata i Patachona, którym dobra charakteryzacja pozwoliła uniknąć wulgarnych efektów komicznych a przejęła nas wzruszeniem do obu bohaterów powieści.

W kinie „Wanda“ oglądamy „Krzyżowe drogi białych niewolnic“, międzynarodowy film propagandowy, który atoli dzięki umiejętnie zmontowanej i interesującej akcji tendencję tę przemyca pod płaszczem autentycznej i wzruszającej fabuły. Obrazuje ona zbrodniczą działalność szajki handlarzy żywym towarem, uwodzących podstępnie setki europejskich kobiet do haniebnego procederu. Tę nawskróś nowoczesną, ohydną plagę społeczną, naprawdę u nas niedocenioną ujawnia w całej grozie ów artystyczny film. Powinien on otworzyć oczy wielu ludziom, na zło, obok którego przechodzimy.

Mówiąc o kinie Wanda niepodobna nie zanotować faktu: oto zmieniła się wreszcie orkiestra — oczywiście na lepszą. (maf.)

Lecznictwo w Kasach Chorych pod sądem opinji.

O reorganizację Kas Chorych.

Każdemu obywatelowi, a temwięcej zrzeszeniom obywateli przysługuje prawo głosu w sprawach obchodzących ogół społeczeństwa. Dlatego też nie dziwię się, że Krakowski Związek Lekarzy zabrał głos **w sprawie reorganizacji Kas chorych.** Chodziło Związkowi — jak sądzę z jego odezwy — przedewszystkiem o sprawę lecznictwa w Kasach chorych. Nie było jednak rzeczą wskazaną zapuszczać się w rozważanie sposobów, jakich użyć należy dla naprawy całego systemu ubezpieczenia na wypadek choroby, bo w tej sprawie może niejeden odmówić pp. lekarzom dostatecznej znajomości przedmiotu, a conajmniej podejrzywać ich o pewien **egoizm stanowy,** który zresztą w obecnych warunkach bytu byłby zrozumiały. Przez poruszanie sprawy naprawy Kas chorych we wszystkich kierunkach paląca **kwestja lecznictwa nie doznała należytego uwypuklenia, a przecież o to najbardziej chyba chodziło Związkowi.**

Potrzebę nowelizacji ustawy o Kasach chorych uznają w pełnej mierze nie tylko lekarze, ale przedewszystkiem ubezpieczeni. Niejednokrotnie też oświadczali się za zmianą ustawy. Należę do tych, którzy na terenie parlamentarnym niejednokrotnie oświadczyli się za koniecznością **zmiany ustawy o Kasach chorych** choćby z tego powodu, że obowiązująca ustawa uniemożliwia nieraz samym zarządom Kas chorych należyte spełnienie zadań statutem przewidzianych.

Monopol leczenia przez Kasy chorych, przymusowy system ambulatoryjny, **niedostatecznie ustawowo ujęta kontrola nad Kasami chorych, zbyt daleko idące ograniczenie wpływu lekarzy nawet w zakresie lecznictwa** (lekarz naczelny ma w Zarządzie Kasy jedynie głos doradczy!), **pozbawienie głosu stanowczego dyrektora Kasy chorych,** którego odpowiedzialność jest tak wielka — to wszystko są niedomagania dzisiejszego systemu ubezpieczenia na wypadek choroby. **Niestety mała jest nadzieja, by te najważniejsze bolączki zostały usunięte.** W opracowanym przez ministerstwo pracy i opieki społecznej projekcie Kodeksu ubezpieczeniowego **nie uczyniono zadość postulatom ubezpieczonych i nie usunięto tych wad obecnej ustawy, które wywołują tak dużo niezadowolenia.** Będzie to mógł zrobić dopiero Sejm z chwilą, gdy projekt ministerstwa ogłoszony zostanie w formie dekretu prezydenta Rzeczypospolitej jako obowiązująca ustawa.

Przechodząc do zasadniczych żądań Związku lekarzy PP, t. z. do kwestji lecznictwa chcę zauważyć co następuje: Niewątpliwą jest rzeczą, że wszelkie **masowe leczenie nie budzi takiego zaufania, jak leczenie jednostkowe.** Nie można jednak zapominać o tem, że zarządy Kas chorych dokładają dużo starań, by dla tych instytucji pozyskiwać lekarzy jak najlepiej przygotowanych, dających dostateczne gwarancje nie tylko fachowości, ale również i sumienności w wykonywaniu swoich szczytnych zadań. Coraz częściej spotyka się wśród lekarzy Kas chorych pierwszorzędne siły i szereg specjalistów tak niezbędnych w cięższych wypadkach choroby. W porównaniu z początkowem stadjum budowania Kas chorych widzimy dziś duży postęp w kierunku lepszej organizacji lecznictwa w tych instytucjach.

Jan Puchałka.

—oOo—

Zezem.

Prima aprilis.

Wczoraj wieczorem spotkałem p. Hermenegilda Fatyganta. Szedł nieprzytomnie, roztrącając przechodniów, na których patrzył obłędnemi oczyma. Znałem go z widzenia. Raz nawet mieliśmy małą awanturkę w tramwaju. To też wczoraj, gdy mijając mnie potrącił tak silnie, iż zobaczyłem wszystkie komety, które w najbliższym czasie zostaną odkryte przez prof. Banachiewicza, syknąłem wściekły:

— Uważaj pan! Przedewszystkiem chodź pan prawą stroną ulicy! Zawołam policjanta!

— Wołaj pan — rzekł, chwytając mnie za guzik — dziś „prima aprilis“!

— Puść pan mój guzik! — krzyczałem wściekły. — Co mnie obchodzi prima aprilis?

— Panie! Ja panu opowiem — głos jego brzmiał chrapliwie i miał jakąś sugestywną siłę — dziś jest prima aprilis. Pojechałem wczoraj do Tarnowa. Dziś rano otrzymuję depeszę: „Przyjeżdżaj, wielka radość, Elwira“. (Elwira, to moja żona). Ładnie, myślę sobie, jest chłopak. Bo wie pan, mam sześć córek, ani jednego chłopaka. A właśnie żona... Biorę walizę, przyjeżdżam w ostatniej chwili na dworzec, kupuję bilet i wsiadam do pociągu. I wie pan co?

— Nie — odpowiadam szczerze.

— Okazało się, że wsiadłem do pociągu, który jedzie do Nowego Sącza. A potem okazało się, że kasjer pomylił się i dał mi bilet do Szczucina... A potem okazało się, że koło kasy zamieniłem walizkę. W mojej były próbki perfum, w tej którą wziąłem znajdowały się próbki nawozów sztucznych... Wreszcie przez Nowy Sącz dowlokłem się do Krakowa. Wchodzę do domu. Serce mi bije. Patrzę: trzy zawiniątka! Trojaki! Trzy córki!

Wyjął z kieszeni telegram.

— Panie! „Wielka radość!“ Zwarjuję! Zamorduję dziś kogoś! Prima aprilis!

Wyrwałem mu się i uciekłem. Nie, żebym się bał, ale zawsze wolałem znaleść się na pewien dystans od człowieka, któremu prima aprilis przyniósł tyle „wielkich radości“.

Pokraka.

—oOo—

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 3 kwietnia.

Kraków (fala 422): godz. 15—17 Transmisja z Warszawy, koncert filharmoniczny, 17—18.40 Transmisja z Warszawy, 18.40—19 Rozmaitości, 19—19.25 Odczyt p. t. „Co słychać w polskiem piłkarstwie nożnem“, wygłosi Dr H. Szatkowski, 19.30—19.55 Odczyt p. t. „Ideologja Beethovena“, wygłosi Dr W. Reiss, docent Uniw. Jag., 20—20.30 Przerwa, ewentualnie komunikaty, od 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111): 14.15 Odczyt p. t. „Rozpoznawanie i leczenie kulawizny u zwierząt“, wygłosi p. Z. Olszański: 15.00 VII koncert Beethovena; 17.00 Pogawędki dla dzieci, „Historja Krakowa“; 17.30 Koncert; 18.00 Fragment 2 ze „Świtu dnia i nocy“ Nicodemiego; 18.40 Rozmaitości; 19.00 Odczyt: „Reformacja w Polsce“ prof. H. Mościcki; 19.30 Odczyt: „Podziemia wielkich miast“, inż. E. Porębski; 19.55 „Pierwszy ogólny zjazd Polaków z zagranicy“ wygłosi p. St. Lenartowicz; 20.20 Przemówienie generała Zaruskiego o potrzebie floty polskiej: 20.30 Koncert wieczorny; 22.00 Sygnał czasu, komunikaty; 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322.6): 8.30 Kwintet mandolinistów; 12.00 Koncert; 16.30 Koncert na harmonjum; 17.30 Retransmisja z Berlina; 22.15 Muzyka taneczna. — **Praga** (348.9): 9.30 Msza solenna; 11.00 Koncert; 17.00 Koncert; 19.30 Koncert; 22.15 Tańce. — **Stuttgart** (379.7): 12.00 Koncert: 14.30 Koncert; 24.00 Muzyka taneczna. — **Brno** (441.2): 10.00 Koncert. — **Langenberg** (468.8): 13.00 Koncert; 17.30 Koncert; 20.30 Wieczór Brahmsa; 22.30 Muzyka taneczna. — **Berlin** (483.9): 11.30 Koncert; 16.00 Koncert; 22.30 Muzyka taneczna. — **Wiedeń** (517.2): 10.30 Muzyka organowa; 11.00 Koncert; 15.30 Koncert; 19.00 Muzyka kameralna.

Co słychać w Krakowie?

Biskup-sufragan krakowski.

W najbliższym czasie — jak się dowiadujemy — ma nadejść bulla papieska z nominacją ks. prałata Rospond na biskupa-sufragana archidiecezji krakowskiej.

Ks. dr. St. Rospond urodził się w r. 1877 w Liszkach (pow. krakowskim). Po ukończeniu gimnazjum św. Anny w Krakowie wstąpił do seminarjum duchownego, a po dwóch latach został wysłany na wyższe studja teologiczne na uniwersytet w Insbruku. Ukończył go ze stopniem doktora teologji. W r. 1901 otrzymał święcenia kapłańskie. Po jednorocznym wikarjacie w Wadowicach objął obowiązki naprzód pomocniczego, a potem stałego, katechety w gimnazjum św. Anny w Krakowie; równocześnie kierował t. zw. małem seminarjum. W r. 1919 powołał go ks. Metropolita Sapieha na stanowisko Rektora Seminarjum duchownego. Przed rokiem otrzymał ks. dr. Rospond w uznaniu zasług godność prałata domowego J. Św.

Ks. prałat Rospond cieszy się opinją znakomitego wychowawcy młodzieży.

Serdecznie oddany młodzieży, pełen serca dla niej, wiemy katolickiej zasadzie do głębi gorliwy w spełnianiu obowiązków, przytem osobiście skromny — zjednywał sobie szczerą sympatję i podziw wszystkich, którzy się z jego pracą spotykali. Te Jego przymioty serca w połączeniu z wielkiemi zaletami umysłu każą się spodziewać obfitych owoców pracy ks. Biskupa Rosponda na terenie krakowskiej archidiecezji.

Na pomoc sierotom i biednym w „Domu Pracy“

pospieszy społeczeństwo Krakowa, składając do puszek ofiary w dniu 3 kwietnia br. Zakład „Dom Pracy“ pod opieką Sióstr Miłosierdzia w Krakowie przy ul. Piekarskiej 8 prowadzi swą nader pożyteczną pracę od 50 lat. **Utrzymuje przeszło 300 osób biednych w tem 155 sierót w wieku szkolnym i przedszkolnym, 105 staruszek, kalek, niezdolnych do żadnej pracy. Dla dziewcząt sierót prowadzi Zakład pralnię, szwalnię, trykotarnię i inne działy ręcznych robót.** Przy Zakładzie jest Ambulatorjum dla biednych — dla dzieci z dzielnicy Kazimierz cały dzień otwarta ochronka. Jedna z Sióstr stale obchodzi domy, szuka biednych opuszczonych, aby im nieść pomoc, radę czy pociechę.

Zakład niema żadnego majątku, żyje z pracy rąk Sióstr i małych pensjonarek oraz ofiarnością publiczną. Nikt zatem nie przejdzie obojętnie koło puszek i stolików w niedzielę 3 bm. bo Zakład „Dom Pracy“ **zasługuje dla swej pożytecznej pracy — na szczere poparcie społeczeństwa.**

Pogrzeb ś. p. Michała Magiery,

dyrektora Seminarjum w Toruniu, a długoletniego profesora Seminarjum męskiego w Krakowie odbył się wczoraj z kaplicy cmentarnej. Zwłoki na miejsce wiecznego odpoczynku odprowadził liczny orszak przedstawicieli władz, przyjaciół i młodzieży szkolnej. Wśród nich zauważyliśmy pp.: Tad. Mikułowskiego wizytatora Ministerstwa W. R. i O. P., Makowskiego, wizytatora pomorskiego, Marcinkowskiego i Jakubca, wizytatorów krakowskich, dyr. Pachońskiego, dr. Mikulskiego, dyrektora Stopę, profesora Czuczyńskiego i liczny zastęp duchowieństwa z ks. prał. dr. Niklem. Na pogrzeb przybyło kilkunastu uczniów Seminarjum toruńskiego, którzy nieśli trumnę i liczne wieńce. Nad mogiłą przemówił katecheta Seminarjum z Torunia **ks. Feliks Zaremba,** który w serdecznych słowach podniósł wartości duchowe i ideały religijne i narodowe zmarłego i wspomniał, że jedynem życzeniem śp. Magiery było umrzeć i być pochowanym w ukochanym Krakowie.

Kraków w radio.

Czwartkowy „żywy dziennik“ radjowy, słuchany w całej Polsce, był interesującą inowacją w programie stacji krakowskiej. Radjoamatorzy wysłuchali napewno z wielkiem zainteresowaniem pięknego, pokorą i szczerością tchnącego c r e d a „Czartakowców“ w ujęciu Emila Zegadłowicza. Fragment aktu II „Akropolis“, „nastrój nocy krakowskiej“ wykonany przez artystów teatru Słowackiego, wychodził z rozgłośnika nadspodziewanie czysto i wyraźnie. Była to najprzyjemniejsza część programu Prof. Wilkosz swem dowcipnem przemówieniem o matematykach i przyrodnikach krakowskich dał wzór radjowego „żywego artykułu“. Inne przemówienia były zbyt długie i suche (zwłaszcza p. Dyboskiego o humanistach) i zbyt przepełnione autoreklamą i samochwalstwem. Odnosi się to zwłaszcza do referatu o teatrze krakowskim. Słuchając wczorajszej obrony teatru przed zarzutem lekceważenia twórczości dramatycznej polskiej mógł niejeden radjoamator nabrać podejrzenia (niesłusznego), że jednak coś tam jest w nieporządku. Wiadomo, że qui s'excuse, s'accuse. Autorem dowcipnych zapowiedzi conferenciera był prof. Świątek Najbliższa rewja, publicystyczno-polityczna, we czwartek 7 kwietnia.

O POMOC DLA NIESZCZĘŚLIWEJ KOBIETY

Wdowa po majorze, matka oficerów rokitniańskich, która doznała wielu krzywd wskutek nieuczciwości ludzkiej, zepchnięta dziś na dno nędzy, zwraca się do polskich serc szlachetnych o pomoc. Redakcja, która stwierdziła jej rozpaczliwe położenie, poleca ofiarności Czytelników jej prośbę. Składki przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ pod „Rokitna“.

Kraków, 2 kwietnia.

S o b o t a 2: św. Franciszki z Pauli, św. Marji Eg.

N i e d z i e l a 3: św. Ryszarda b., św. Pankracego b.

N i e d z i e l a 3: Wschód słońca o godz. 5.15, zach. o 18.13.

NABOŻEŃSTWO ZA ŚP. JÓZEFA TREPKĘ. W pierwszą rocznicę śmierci śp. Józefa Nekanda Trepki, b. red. „Głosu Narodu“ i „Gońca krakowskiego“ będzie odprawione w dniu dzisiejszym o godz. 8 i pół nabożeństwo żałobne w kościele Marjackim przed ołtarzem P. Jezusa Ukrzyżowanego.

KU UCZCZENIU 10-LECIA ISTNIENIA KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH w Krakowie odbędzie się w niedzielę 3 b. m o godz. 19.30 Wieczór literacko-artystyczny. W programie: zagajenie przewodniczącego Zarządu, przemówienie p. Beaupre'go, odczyt prof. Uniw. Dra Witolda Wilkosza: „O znaczeniu popularyzacji wiedzy“, kilka stosunkowo wesołych słów wypowie dyr. teatru im. Słowackiego Dr Zygmunt Nowakowski, pieśni odśpiewa p. Ludwika Jaworzyńska (przy fortepianie prof. St. Lipski), J. Stępowski:: „Dzień dobry“, W. Zechenter: „Ballada“ — wygłosi art. dram. Roman Niewiarowicz.

URZĘDNICY PAŃSTWOWI DO KARLSBADU. Zarząd Polskiego Stow. Złotego Krzyża we Lwowie uzyskał dla swych członków (urzędników państwowych) w czasie od 1 maja do 30 września br. po sześć miejsc w każdym miesiącu w Domu Zdrojowym Złotego Krzyża w Karlsbadzie. Zgłoszenia poparte świadectwem lekarskiem wnosić należy do Zarządu Stowarzyszenia, plac św. Ducha 1, najpóźniej do 8 tygodni przed zamierzonem rozpoczęciem kuracji. W zarządzie Stowarzyszenia można otrzymać wykaz ulg w Domu Zdrojowym za nadesłaniem ofrankowanej i do siebie zaadresowanej koperty.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr, niezbieranego 45—50 gr, śmietanki słodkiej 65—75 gr, śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł, masła deserowego 7.60—7.80 zł, masła zwyczajnego 6.80—7 zł, sera krowiego 1.50—1.60, jaja za kopę 7.70—8 zł, za sztukę 13—14 gr. Drób: kura 3—8 zł, kaczka żywa 6—8 zł, gęś żywa chuda 8—12 zł, gęś tłusta 14—18 zł, indyk 20—28 zł, indyczka 14—18 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 17—18 gr, buraków 18—20. marchwi 25—30, selerów 35—45, pietruszki 60—80, cebuli sprow. 60—70, krajowej 80—90 gr, czosnku 2 zł, kampiele sztuka 15—20 gr, kalarepa 15—30 gr. Ryby 1 kg. karpia dużego 4.80—5 zł, na części 5,20 zł, sandacza 4—5, leszczy 5 zł, brzany 5 zł, drobnych wiślanych 2.50 zł. Dowóz artykułów spożywczych na place targowe obfity, ceny utrzymane.

NA TARG KOŃSKI w dn. 29 marca spędzono ogółem 226 koni. Płacono za konie pojazdowe od 400 do 800 zł, za konie pociągowe lekkie 250 do 400 zł, za konie rzeźne 50 do 150 zł. Sprzedano na wywóz zagranicę 26 sztuk, na rzeź miejscową 15 sztuk.

WYSADZANIE AMUNICJI. Dnia 5 kwietnia br. w godzinach przedpołudniowych wysadzaną będzie stara amunicja artyleryjska na forcie w Batowicach.

WPADŁ POD SAMOCHÓD na III. moście na Wiśle 9-letni M. Krieger. Chłopiec doznał złamania prawego obojczyka. Lekarz Pogotowia opatrzył go na miejscu, poczem przewiózł do szpitala.

ATAKOWI SZAŁU uległa 20-letnia Franciszka Wójcikówna, robotnica. Lekarz Pogotowia odwiózł ją do szpitala.

ZASŁABŁ NAGLE Z WYCIEŃCZENIA Andrzej Pukła (l. 23), bezrobotny. Nieszczęśliwym zaopiekował się lekarz.

ZBIEGŁ W CZASIE ROBÓT ARESZTANCKICH 16-letni Abraham Holzer z Tarnowa; był on osadzony w aresztach miejskich za przekroczenie natury administracyjnej i miał być policyjnie odstawiony do miejsca przynależności.

ZŁODZIEJE KRAKOWSCY NA WYSTĘPACH W GDOWIE. Organa urzędu śledczego aresztowały dnia 30 bm. w Gdowie w czasie odbywającego się tam jarmarku znanych w Krakowie złodzieji kieszonkowych, stojących pod dozorem policyjnym: Stanisława Kucharskiego (l. 21), Antoniego Szczura (l. 19), Franciszka Wójcika (l. 20), Stanisława Wojasa (l. 20), Jana Freja (l. 25) i Jana Leśniaka (l. 19). Wszyscy zostali odstawieni do więzień sądowych.

——oOo——

PROMOCJA. P. Janina Zofja z Pająków Poluszyńska rodem z Krakowa otrzymała dnia 29 marca br. na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofji. 381

——o——

ZMIANA ADRESU ODDZIAŁU INKASA I SPRZEDAŻY ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Otrzymujemy następujący komunikat: Z dniem 2 kwietnia przenosi Dyrekcja Elektrowni Miejskiej swe Oddziały inkasa i sprzedaży z Placu Szczepańskiego l. 1 do nowo otwartego lokalu przy ul. Brackiej l. 12 (Pałac Larisza). W powyższym lokalu otwartą jest stała wystawa nowoczesnych przyrządów elektrycznych np. naczyń do gotowania, piecyków, aparatów do froterowania, odkurzania, wentylatorów, motorów itp. Dział ten wyposażony jest ponadto w różne świeczniki, lampy stołowe, kinkiety itp.

——oOo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KU UCZCZENIU JUBILEUSZU MARJI RODZIEWICZÓWNY odbędzie się w Katol. Związku Polek, Rynek 9, I. p., zebranie towarzyskie z przemówieniem p. Aliny Świdorskiej, dziś w sobotę o godz. 6 po poł. Goście mile widziani.

PIERWSZE ZEBRANIE TOWARZYSKIE ZWIĄZKU RZESZOWIAN odbędzie się w restauracji Pollera w Krakowie we wtorek 5 bm. o godz. 8 wieczór. Komitet wykonawczy uprasza wszystkich Rzeszowian o przybycie.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE urządza Związek Artystów Plastyków w Krakowie, pl. św. Ducha 1 dla swoich członków i gości dziś w sobotę o 7.30 wiecz. w lokalu Związku pl. św. Ducha.

POSIEDZENIE KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ ŚREDN. I WYŻSZ. odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. w Szkole Kupieckiej, Pałac Spiski II p. Na porządku dziennym referat prof. dr. Stan. Niemcówny na temat: „Krajoznawstwo w programach szkolnych z uwzględnieniem wszystkich przedmiotów“ — Wstęp wolny.

„ŚWIĘCONE“. Wielka wenta spożywcza odbędzie się w niedzielę, 3 kwietnia b. r. o godz. 2 popoł. w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej na dochód Związku Harcerstwa Polskiego (obozy instruktorskie harcerskie męskie). Obszerny obywatelski komitet pod przewodnictwem p. dyr. Dr Janowej Kreinerowej postarał się o wielką ilość cennych i doborowych fantów jak: żywy drób, gęsi, kaczki, kapłony, szynki, wina, wódki, torty, ciasta i t. p. — Loterja więc wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród szerokich sfer naszego miasta. Przygrywać będą dwie orkiestry.

WIELKA WENTA SPOŻYWCZA na dochód obozów instruktorskich harcerskich męskich odbędzie się dn. 3 kwietnia tj. w niedzielę w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej Obszerny obywatelski komitet postarał się o wielką ilość cennych i doborowych fantów, jak: żywy drób, szynki, kiełbasy, wina, wódki, torty, konfitury, czekolada itp. Ze względu na bliskość świąt wielkanocnych spodziewać się należy, że loterja ta wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród szerokich sfer naszego miasta. Przygrywać będą dwie orkiestry.

W SPRAWIE FUNDACJI IV. MOSTU NA WIŚLE będzie mówił p. Kaz. Vetulani na zebraniu Twa Technicznego przy ul. Straszewskiego 28 II. p. w piątek 1 kwietnia o 7 wiecz.

REAKTYWUJE SIĘ AGENCJĘ POCZTOWĄ RUDZICA powiat Bielsko województwa śląskie i łączy się z urzędem pocztowym Jaworze.

——o——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Kochanek Sybilli Thompson“ (Rok 1977), premjera, nowość.

Niedziela popoł.: „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

Niedz. wiecz.: „Kochanek Sybilli Thompson“ („Rok 1977“).

Poniedziałek: „Wiecznie młody“ (popularne).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota: Ninka Wilińska i Benedykt Hertz z programem dla dzieci.

Niedziela: Ninka Wilińska i Benedykt Hertz z programem dla dzieci.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Sobota popoł.: „Trędowata“ — wieczorem: „Trędowata“.

Niedziela popoł.: „Trędowata“ — wieczorem: „Trędowata“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Sobota 2: Ignacy Friedman, pianista.

Niedziela 3: Poranek symfoniczny Zw. muzyków (dyryguje I. Neumark).

Wtorek 5: Claire Dellyss, tancerka.

——oOo——

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA. „Ostatni uśmiech błazna“.

UCIECHA: „Student z Pragi“.

WANDA: „Krzyżowa droga białych niewolnic“.

SZTUKA: „Romans Arcyksięcia“.

WARSZAWA. „Krwawa niedziela“.

PROMIEŃ. „Żoneczka na urlopie“.

REDUTA. „Krwią zmazane winy“, dramat amerykański w 8 aktach. „Gdzie djabeł nie może...“, komedja w 2 aktach i „Precz ze służącemi“.

——o——

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera fantazji przyszłości w trzech aktach Marji z Kossaków Pawlikowskiej „Kochanek Sybilli Thompson“ („Rok 1977“). Główną rolę kobiecą, pełną niespodzianych przemian, wykona p. H. Starska. Resztę ról kobiecych grają pp.: Drabikówna, Kostecka, Czartorzyska, Zalewska, role męskie pp.: Turski, Burnatowicz, Suchcicki, Rozmarynowski, Leliwa, Kustowski, Wysocki, Sawan, Niewiarowicz, Kułakowski i in. Nadto w Europie, w r. 1977 zalanej przez Chiny, współgrają goście, tancerki i robotnicy chińscy. Reżyserował p. Chodecki ze współudziałem autorki i reż. Sosnowskiego.

„TRĘDOWATA“. Teatr „Zjednoczonych“ z Warszawy przyjeżdża do Krakowa na cztery gościnne występy i odegra w Teatrze Popularnym „Trędowatą“ według powieści Heleny Mniszkówny. Przedstawienia odbędą się w sobotę o 4 popoł. i o godz. 8 wiecz., oraz w niedzielę 3 bm. o 4 popoł. i o 8 wiecz. Sztuka grana będzie bez suflera. Bilety już sprzedaje firma Rudnicki A-B.

2 PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI W BAGATELI dziś w sobotę i jutro w niedzielę z udziałem niezrównanej młodocianej artystki Ninki Wilińskiej, która popisywać się będzie w specjalnie napisanym dla siebie repertuarze przez znakomitego bajkopisarza Benedykta Hertza i Wandy Tatarkiewiczówny, biorących udział w tem dziecinnem widowisku. Na afisz widowiska składają się: 1) „Sen Kazi“, 2) „Konik polny i mrówka“ i 3) „Ninka nie chce iść do szkoły“.

Życie gospodarczo-społeczne.

Na temat komercjalizacji Polskich Kolei Państwowych.

Otrzymujemy następujące pismo:

Jest dziedzina naszego życia, którą jakoś nikt zbytnio się nie zajmuje. A jest to przecież dziedzina olbrzymia, o pierwszorzędnem państwowem, gospodarczem i społecznem znaczeniu, której należy wiele poświęcić uwagi Dziedziną tą to nasze koleje państwowe.

Za austrjackich czasów koleje pozostawały w zarządzie państwowym. Nadzór zwierzchny sprawowało Ministerstwo, całe zaś państwo podzielone było na okręgi, podległe Dyrekcjom. Pracownicy kolejowi nie byli urzędnikami państwowymi. Złożyło się na to wiele przyczyn, a przedewszystkiem fakt, że wielka sieć kolei austrjackich powstała z upaństwowienia i wykupna kolei prywatnych, a każda z nich miała własny fundusz emerytalny, wskutek czego wywiązywały się wielkie trudności prawne. Natomiast wszyscy urzędnicy Ministerstwa byli urzędnikami państwowymi, zarówno jak i dyrektorzy kolei (dziś nazywani „prezesami Dyrekcji“) i ich zastępcy.

Podobny ustrój utrzymał się i w Polsce Wielkopolska i Kongresówka wzięły wzór z Małopolski. Ale już w 1924 r. drogą rozporządzenia Prezydenta przeprowadzono „reorganizację“. Wyodrębniono koleje i utworzono z nich przedsiębiorstwo państwowe. Administrację rozproszkowano. Oprócz Ministerstwa ma powstać Dyrekcja generalna, oprócz Dyrekcyj okręgowych jakieś Oddziały prowincjonalne. Organizacja ta nie była ani lepsza, ani tańsza. Już same wydatki na lokale i pomieszczenia nowych urzędów pochłonęłyby wielkie sumy. To też Sejm zabrał się do tego i rozporządzenie zostało uchylone.

Minęły dwa lata. Wreszcie rząd pomajowy korzystając z udzielonych mu przez Sejm pełnomocnictw, wydał drugi dekret, komercjalizujący koleje. Autorzy dekretu, (a są nimi ci sami ludzie, którzy opracowali pierwsze rozporządzenie), spieszyli się widocznie bardzo. Dekret, napisany na kolanie, zawiera wiele luk i okazało się, że nie można ruszyć z miejsca. To też zdawało się, że i to rozporządzenie zostanie przekreślone przez życie, tymczasem teraz pojawiły się pogłoski, że sprawa ma być przeprowadzona.

A przecież dekret kryje w sobie wiele niebezpieczeństw. Już dziś Ministerstwo scentralizowało administrację w swoich rękach, dyrekcje są jakiemiś jakby dużemi urzędami ruchu, gdy zaś powstanie generalna Dyrekcja. zagarnie już wszystko. Bałagan przez to nie będzie usunięty, a wzrośnie biurokratyzm. Drugie, większe jeszcze niebezpieczeństwo stworzy przeniesienie dotychczasowych etatowych pracowników na kontrakt. Jako rekompenzatę obiecuje się wprawdzie podwyższyć i to nawet dość wydatnie pobory, ale wielu starszych służbą urzędników na to się nie zgodzi. Będą raczej woleli przejść na emeryturę, a to wysoce obciąży skarb Państwa. Inni, ci, którzy zechcą podpisać kontrakt, pozostaną wprawdzie, ale czy praca ich będzie równie wydatna? Czy wielu z nich, wpatrzonych w niepewną przyszłość nie będzie chciało doraźnie sięgać po korzyści? Zniknie ciągłość pracy, a czy w to miejsce nie powstanie etyka żłobu? Zmaleje wskutek tego sprawność kolei, a przedewszystkiem jej sprawność wojskowa. Koleje mają olbrzymie znaczenie militarne, a my, którzy musimy stać z bronią u nogi, świadomie się rozbrajamy.

Jedną dobrą stronę będzie mieć „reorganizacja“: — stworzy wiele wolnych posad, na które już czekają ci, co nie mogli dostać się do administracji, dyplomacji i wogóle tam, gdzie dotychczas przeprowadzono rugi. Otóż, jeśli o to tylko idzie, to — wszystko w porządeczku. **kaer.**

Kalendarz podatkowy na kwiecień.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu kwietniu br. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1) **do 15 kwietnia br.** wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w bezpośrednio ubiegłym miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—IV kategorji, prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) **od 15 kwietnia br.** wpłata podatku przemysłowego od obrotu za r. 1926 przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, oraz zajęcia przemysłowe w wysokości kwot, wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

3) **do dnia 1 maja br.** wpłata podatku dochodowego w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w roku 1926 wzgl. połowy podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznania o dochodzie nie złożono w terminie.

4) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzenia za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu kwietniu br., tudzież kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Tendencja w akcjach chwiejna.

Na giełdzie akcyjnej dla odmiany tendencja niejednolita. Na początku zebrania przeważała zwyżka, pod koniec jednak nastąpiło wyraźne osłabienie się tendencji. W szczególności zniżkował **Bank Związku Spółek Zarobkowych.**

Pogiełdzie wiernem odbiciem sytuacji giełdowej. I tu początkowo zaznaczyła się zwyżka, która ustąpiła miejsca zniżce kursów. **Nagół obroty były niezbyt silne,** z papierów pogiełdowych dużym popytem cieszył się wczoraj Nobel.

Podczas gdy w Krakowie giełda nie może się zdobyć na wyraźną zwyżkę kursów, **to Warszawa notuje już drugi dzień trwającą poprawę konjunktury.**

Płacono: **Bank Związku Spółek Zarobkowych 17—18.25—17.30 zł,** Tohan 52 gr, Pharma 1.45 zł, Zieleniewski 18.30—18.50 zł, Trzebinia żelazo 58—59 gr, Parowozy 82 gr, Górka 33.25—33.50 zł, Siersza górnicza 4.15 zł, Strug 45 gr, Elektrownia 39.50—40 zł, Krakus 38 gr, Chodorów 117 zł, Jaworzno 19.40—19.50 zł, Cegielski 36.50—36.75 zł, Gazy wschodnie 31.50—32 zł, Len 25—27 gr, Polska Nafta 51 gr, Automotor 1.70 zł, Żyrardów 17.80 zł, Tepege 25 gr, Nobel 4.55 zł, Bank Polski 134 zł, Pożyczka dolarowa 53 zł.

W dewizach i walutach spokój jak zwykle. Za dolara płacono w Krakowie 8.92 i pół do 8.93 i jedna czwarta zł, bankowy kurs dewizy wynosił w Krakowie 8.95 zł.

Oficjalna giełda walutowa. Dolary 8.92, 8.94, 8.90; Belgja 124.50, 124.81, 124.19; Londyn 43.47, 43.58, 43.36; Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91. Paryż 35.12, 35.06; Praga 26.51, 26.57, 26.45; Szwajcarja 172.17, 172.60, 171.74; Włochy 42—42.10, 41.90; Wiedeń 125.91, 126.22, 125.60.

PRZECIW PROJEKTOWANEJ STANDARYZACJI EKSPORTU JAJ.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, interesując się żywo kwestją eksportu jaj zagranicę, zwróciła się do Centrali Związku Kupców w Warszawie o wyniki odbytego niedawno w Warszawie zjazdu eksporterów jaj, w sprawie zamierzonej przez rząd standaryzacji wywozu.

Według odpowiedzi Centrali warszawskiej eksporterzy jajczarscy stanęli na stanowisku wolnego handlu jaj i wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko projektowanej standaryzacji eksportu i wprowadzeniu systemu koncesyjnego. Eksporterzy uważają, że o wiele łatwiej może podnieść markę jaj polskich zagranicą umiejętnie prowadzona propaganda racjonalnej hodowli jaj i że dowodem znaczenia racjonalnej hodowli dla produkcji eksportu jest ześrodkowanie przeważnej części polskiej produkcji jaj w Małopolsce, gdzie kultura rolna stoi znacznie wyżej niż w b. zaborze rosyjskim.

—o0o—

Bezrobocie zmniejsza się.

W ciągu ostatnich tygodni t. j. od dnia 19 do 23 marca na rynku bezrobocia dało się zauważyć dalsze zmniejszenie się liczby bezrobotnych. Liczba pozbawionych pracy zmniajszyła się o 2.000 osób, co ogólną ilość bezrobotnych w kraju obniżyło do 208.000. „Robotnik“ oblicza, że zaliczając do liczby bezrobotnych także i bezrobotnych niezarejestrowanych, otrzymamy sumę 250.000.

ANTONI MARCZYŃSKI. 84

Czarna Pani.

Stanisław Dobromilski i Jadzia kłusowali na swych wierzchowcach w pobliżu obu pojazdów, a widząc, że ksiądz oraz pan August są zajęci jakąś poufną i poważną rozmową, wysunęli się dość znacznie na czoło pochodu. Minęli krzyż, który stał na skręcie drogi i zbliżyli się do małej kładki, gdzie rozpoczynała się polna drużyna, wiodąca do lasu i do ruin starego zamku.

Nagle Jadzia zakrzyknęła głośno:

— Ależ pędzą!... No, jak wujcio zobaczy, że mu tak konie szanują, to pewnie nie będzie zadowolony.

— Patrz, Jadziu — dodał Stanisław. — Krzysia kiwa na nas ręką... Ciekawym, co tam nowego wymyśliła.

— Pana Karola nie widzę.

— Co cię martwi...

— Ot, bardzo proszę... On mi się wcale nie podoba...

— Inaczej przedtem mówiłaś...

— Przedtem, przedtem... Nie pamiętam, czym mówiła kiedykolwiek inaczej a jeśli mówiłam to musiały być powody po temu. Teraz go niecierpię i już.

— I dlatego pierwsza spostrzegłaś, że to tylko Andrzej i Krzysia się do nas zbliżają — droczył się Stanisław z kuzynką.

Jadzia poczerwieniała i chciała coś odrzec, lecz już para jeźdźców zbliżyła się na tyle, że można było ujrzeć ich pomięszanie. W krótkich słowach opowiedziała Krzysia co zaszło, a Andrzej dodał:

— Najlepiej byłoby, gdybyś ty Stasiu powrócił na folwark i przyprowadził kilku ludzi z jakiemi noszami.

— Co widzę? — zawołała w tej chwili panna Dobromilska: — Ojczulek na przejażdżce? — Jadę naprzeciw opowiedzieć mu o wypadku.

— Nie, nie Krzysiu. Lepiej wobec ojca przemilczeć...

— Tak... Staszek słusznie mówi — dodał Andrzej. — Wiadomość o strasznym wypadku mogłaby wstrząsnąć choremi nerwami...

— Przecież wujcio i tak się musi dowiedzieć o wszystkiem. Godzinę wcześniej czy godzinę później, to niewielka różnica. Zresztą teraz jest przy nim ksiądz Mazurowicz, który najlepiej potrafi wujka uspokoić.

Krzysia przytaknęła wywodom kuzynki:

— Jadzia ma rację. Już ja ojcu ostrożnie to przedstawię. Wy zajmijcie się organizowaniem pomocy dla pana Dawidowicza... Zresztą nie sądzę, żeby moja relacja tak bardzo zmartwiła ojczulka.

Ostatnie zdanie wypowiedziała młoda Dobromilska takim tonem, że wszyscy troje spojrzeli na nią ze zdumieniem, lecz Krzysia już podcięła konia i pognała naprzeciw zbliżającego się drogą powozu...

— Papo! — rzekła zdyszanym od szybkiego pędu głosem: — Panu Dawidowiczowi wydarzyło się nieszczęście.

August Dobromilski zbladł jak kreda, i wlepił oszalałe ze strachu spojrzenie swych źrenic w oczy córki. Spojrzenie to pytało, wdzierało się do serca i mózgu dziewczyny, usiłując wyrwać tajemnicę. Przypomniał sobie pan August wieczorną rozmowę z córką i jej słowa, że prócz zamążpójścia za niekochanego przez nią Karola, jeszcze jest drugie wyjście ze sytuacji, a tem wyjściem jest... śmierć tego człowieka.

A Krzysia pojęła niemą mowę oczu rodzica i potrząsnęła głową przecząco:

— Strzelił do niego z rewolweru jakiś redaktor Baum.

— Kto???! — wybełkotał August Dobromilski. Ksiądz Mazurowicz spojrzał zdumionym wzrokiem na mówiącą, potem na swego towarzysza, którego był powiernikiem i znał wszelkie tajniki jego serca i znał także przebieg zajścia z oboma szantażystami.

— Baum — powtórzyła Krzysia: — Jakiś obłąkaniec. Policjanci mówili, że to jest ów zaginiony redaktor, którego od miesiąca poszukują. Brrrr. Zakazana fizjognomja... Oh, gdybyś go zobaczył ojczulku... Mały, tęgi, łysy jak kolano, oczy wyłupiaste, rudy zarost... wstrętny typ... I jak się śmieje?..! Jak gdyby konia wilki zarzynały... Ledwie go komendant z drugim posterunkowym skuć zdołał... O, nadjeżdża właśnie pan Kaszowski, który był razem ze mną. Komendant prosił, aby mu zaraz pomoc przysłać, bo pan Karol żyje jeszcze podobno...

— Żyje? — spytał machinalnie i szeptem pan August. Jakieś ledwie dostrzegalne rozczarowanie zabrzmiało w tem pytaniu. Ksiądz Mazurowicz spojrzał surowo na przyjaciela i wychowanka, a potem rzekł cicho:

— Będzie, jak Bóg chce. Otrząśnij się Guciu... Ja doskoczę do tego Dawidowicza... Może tam ksiądz potrzebniejszy niż lekarz...

Potem zabrał się sędziwy proboszcz z młodzieńczą energją do organizowania pomocy. Obaj stangreci, dworski i księży mieli wsiąść na bryczkę proboszcza i podwieźć księdza na miejsce tragicznego wypadku. Stach i Andrzej mieli towarzyszyć konno...

— Ty, Krzyśka siadaj na kozła i zastąp stangreta. Odwieziesz ojca do pałacu i przyślesz nam jakiś wóz dobrze sianem wymoszczony. Jadzia pojedzie z tobą konno i poprowadzi twego wierzchowca... Nic tam po was, dziewczęta... Niema żadnych protestów... Proszę włazić na kozła...

Stary Dobromilski napierał się jednak, aby jechać z księdzem do lasu. Wolał wszystko, niż dalszą niepewność i obawę. Nastąpiła więc ta mała zmiana w planach energicznego proboszcza, że pan August przesiadł się na księżą bryczkę, a panienki same powróciły do domu. Powozem nie można było jechać polną drogą, gdyż był za szeroki. Natomiast bryczka zmieściła się od biedy, lecz Bartek cudów dokonywał, aby nie dopuścić do wywrócenia...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Ograniczenie czasu trwania służby wojskowej.

Genewa. (PAT.) Obrady komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej doprowadziły do porozumienia w sprawie czasu trwania służby wojskowej we wszystkich państwach biorących udział w pracach konferencji, a których armje opierają się na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej. Za podstawę wzmiankowanego porozumienia przyjęto tekst zaproponowany przez P. Boncoura. Czas trwania służby wojskowej rocznego kontyngentu żołnierzy nie będzie mógł przekroczyć pewnych maksimów, przyjętych przez państwa, które podpiszą przyszłą konwencję. Każde państwo będzie miało swobodę ustalania liczby i czasu trwania służby żołnierzy poszczególnych broni.

Następnie komisja przystąpiła do rozważania przepisów dotyczących lotnictwa. Lord Cecil oświadczył, że Anglja nie może zgodzić się na ograniczenie sił lotniczych w sposób podobny do przyjętych ograniczeń stanu liczebnego wojsk lądowych. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Gibson wypowiedział się za ograniczeniem lotnictwa wojskowego, natomiast przeciw ograniczeniu lotnictwa cywilnego. Przedstawiciel Jugosławji Jovanowic i Rumunji Comnen przedstawili wyjątkową sytuację swych krajów nie posiadających lotnictwa cywilnego. P. Boncour zaproponował, aby ograniczenia sił lotniczych pozostawały w odpowiednim stosunku do rozwoju lotnictwa cywilnego poszczególnych krajów.

Trocki redivivus.

Opozycja pogodziła się z większością.

Moskwa. (AW). Ugoda rządzącej większości Politbiura z dotychczasowym szefem opozycji Trockim uważana jest w tutejszych kołach komunistycznych za fakt dokonany. Trocki, który objął już zupełnie funkcje prezesa głównego komitetu koncesji, otrzyma w dniach najbliższych nominację na stanowisko prezesa komisji planów gospodarczych, co przy indywidualności Trockiego da mu poważny wpływ na rozwój polityki gospodarczej. Według pogłosek, Trocki w dniach najbliższych wyda odezwę do zwolenników opozycji w R. K. P., wzywając do pogodzenia się z większością.

Targi przedwyborcze na Łotwie

Ryga. (PAT.) Sprawa kandydatury nowego prezydenta Republiki nie została jeszcze dotychczas załatwiona. Socjaldemokraci zwrócili się do grup centrowych z żądaniem wystawienia wspólnej kandydatury, do jutra godziny 3 popołudniu. W przeciwnym razie partja socjaldemokratyczna wysunie własnego kandydata. Dotychczas centrum wysuwało trzech kandydatów: Nonaka, Samuelsa i Juraszewskiego, lecz wszyscy ci kandydaci mają bardzo małe widoki, szczególnie kandydatura Samuelsa przeciwko której wypowiedziała się większość.

Łotwa nie chce z nami rokować.

Ryga. (AW.) Łotewski minister spraw zagranicznych Cielens wręczył posłowi polskiemu w Rydze Łukasiewiczowi odpowiedź na polską propozycję w sprawie zawarcia układu handlowego. W odpowiedzi swej rząd łotewski stwierdza, że propozycje polskie z jednej strony nie dość wyraźnie formułują klauzule baltyckie, z drugiej zaś pomijają zupełnie klauzule rosyjskie. Odpowiedź zaznacza, że rokowania nie mogą być rozpoczęte dopóki klauzula rosyjska nie zostanie wciągniętą do polskiego projektu traktatu handlowego.

Zbliżenie Watykanu z Czechosłowacją

przybiera się w konkretne formy.

Praga. (PAT). Zarówno socjalistyczne „Prawo Lidu" jak i „Narodni Osvobodzeni" stwierdzają, że wysłanie przez Watykan do Pragi nowego kierownika nuncjatury świadczy o zbliżającem się konkretnem porozumieniu między Stolicą Apostolską a Czechosłowacją.

Prowizoryczny układ gospodarczy

francusko-niemiecki podpisany.

Paryż. (PAT.) Briand i Bokanowski ze strony Francji i ambasador niemiecki von Hoesch podpisali wczoraj prowizoryczny układ gospodarczy francusko-niemiecki, ustalający podstawy ostatecznego traktatu, który ma być zawarty przed dniem 30 czerwca br., w którym straci swoją moc układ tymczasowy.

Wojska kantońskie maszerują na północ

Londyn. (PAT). „Times" donosi z Szanghaju że według ostatnich wiadomości pochodzących ze źródeł chińskich z Nankinu, wojska kantońskie postanowiły podjąć w czterech kierunkach atak przeciw wojskom północnym.

—ooo—

Szanghaj. (PAT). Jak podaje Reuter, w Sziu-King przyszło do manifestacji antyamerykańskich. Konsul i wicekonsul amerykański schronili się na kanonierkę amerykańską. Cbińczycy mieli podrzeć sztandar zatknięty na gmachu konsulatu amerykańskiego.

—

Warszawa. (Tel. wł.) Na najbliższem posiedzeniu rady ministrów będzie rozpatrywany projekt ustawy prasowej, która ma być ogłoszona w formie dekretu.

—ooo—

Sąd nie zgodził się na umorzenie śledztwa.

W SPRAWIE NAPADU NA POSŁA ZDZIECHOWSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd okręgowy rozważał wniosek sędziego śledczego Jasińskiego w sprawie umorzenia sprawy o napad na posła Zdziechowskiego skutkiem niewykrycia sprawców. Sąd okręgowy nie zgodził się na wniosek sędziego śledczego i nakazał dalsze śledztwo, a przedewszystkiem polecił zbadać jeszcze więcej telefonistek i zażądać od władz śledczych wojskowych, prowadzących również w tej sprawie dochodzenia w stosunku do osób wojskowych, aby nadesłały akta śledztwa wojskowego. Dotychczas wojskowe władze śledcze prowadziły dochodzenia, nie komunikując się z sędzią Jasińskim. Bardzo możliwe, że w śledztwie prowadzonem przez władze cywilne powstały pewne luki, które nie pozostały bez wpływu na przebieg dochodzenia.

Przemysłowcy łódzcy żądają przedłużenia dnia pracy.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek odbyło się w Łodzi wspólne posiedzenie przedstawicieli wszystkich organizacyj robotniczych, pracowników biurowych i majstrów, aby zająć stanowisko wobec decyzji arbitrażowej. Wielu przemysłowców zwróciło się do inspektoratu pracy o pozwolenie przedłużenia pracy do 10 godzin, ażeby odrobić czas stracony przez strajk.

Anglja działa.

Sensacyjne domysły z powodu pobytu posła angielskiego w Kownie.

Warszawa. (Telef. wł.) Prasa litewska komentuje żywo pobyt w Kownie posła angielskiego do państw bałtyckich. Dzienniki stwierdzają, że przybył on do Kowna nie tylko aby dokonać wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy prawniczej angielsko-litewskiej o wzajemnem wydawaniu przestępców, ale również przywozi ze sobą ważne instrukcje angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie wschodniej Europy. Pewna wysoka osobistość amerykańska, która w tych dniach wyjechała z Kowna do Rygi oświadczyła, że zanosi się na daleko idące, sensacyjne kroki dyplomatyczne nie tylko w Kownie, ale też i w Rydze i Tallinie. Faktem jest, że poseł angielski miał kilkakrotnie poufną konferencję z premjerem Waldemarasem, poczem odbyła się poufna konferencja pomiędzy Waldemarasem a francuskim posłem.

Na Litwie sroży się terror.

60 ARESZTOWANYCH OCZEKUJĘ ŚMIERCI.

Berlin. (PAT.) Dzienniki dzisiejsze donoszą z Rygi, że w ostatnich dniach policja kowieńska aresztowała na zlecenie rządu litewskiego około 60 członków litewskiej partji ludowo-socjalistycznej oraz socjal-demokratycznej, wśród nich wielu wybitnych polityków opozycji. Aresztowania te mają pozostawać w związku z podejrzeniami rządu litewskiego, skierowanemi przeciwko litewskiej partji socjalistycznej i socjal-demokratycznej o rzekome przygotowania w porozumieniu z komunistami, zamachu stanu. Według wzmiankowanych doniesień nie ulega wątpliwości, że o ile w międzyczasie nie nastąpi z zagranicy interwencja, sąd polowy skaże wszystkich 60-ciu oskarżonych na karę śmierci. Dotychczas próby interwencji ze strony litewskich polityków lewicowych nie odniosły żadnego skutku. W sferach poinformowanych sądzą, że ostatnie aresztowania są wstępem do akcji rządu mającej na celu zdławienie w zarodku wszelkiej opozycji drogą terroru prewencyjnego.

„PRIMA APRILIS" W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu „Prima Aprilis" prasa warszawska puściła mnóstwo wiadomości fikcyjnych o studni odmładzającej, którą wykryto przy ul. Czerniakowskiej i szereg politycznych. Z pomiędzy tych wszystkich najdowcipniejsze jest ogłoszenie w dodatku „Rzeczypospolitej" o wynajęciu składu drzewa przy ulicy Czerniakowskiej, który jest wolny od maja 1926 r., a wreszcie wiadomość, iż sprawcy napadu na posła Zdziechowskiego zgłosili się do komendy miasta, a redakcji „Głosu Prawdy" złożyli podziękowanie za obronę.

W MARCU PODWYŻKA

Warszawa. (AW). Wedle prowizorycznych obliczeń kół fachowych bilans handlowy zagranicznej za miesiąc marzec wykazuje saldo swe odbiegające od salda z lutego, dając pewną nadwyżkę na koncie eksportu nad importem. Powyższe obliczenie opiera się na danych statystycznych eksportu i importu za dwie pierwsze dekady marca.

AKCJA GERMANIZACYJNA NA POGRANICZU.

Warszawa. (AW.) Z pogranicza wschodnio-pruskiego donoszą, że Niemcy rozpoczęły nową formę akcji w pasie nadgranicznym po stronie pruskiej. Zamieszkali tam niemieccy koloniści otrzymują od rządu bezprocentowe pożyczki w wysokości 5000 marek na lat trzy. Celem akcji jest uwydatnienie kontrastu między wyglądem i stanem ekonomicznym wsi niemieckich na pograniczu niemieckiem ze stanem osiedli po stronie polskiej.

—oOo—

Szpieg burmistrzem.

Berlin. (PAT.) „Vossische Ztg." donosi z Wrocławia, że wybór landrata Lukaschka na stanowisko burmistrza miasta Zabrze (Hindenburg) został dziś zatwierdzony. Wobec tego Lukaschek objął nowy swój urząd. W sprawie nominacji następcy dra Lukaschka w górnośląskiej komisji mieszanej mają się rozpocząć w najbliższych dniach rokowania z prezesem Calonderem.

—o—

Achmed Zogu przekupiony?

Belgrad. (AW.) Przybyły tutaj były prefekt Tirany Calusi udzielił szeregu informacyj przedstawicielom pism belgradzkich. Oświadczył on, iż Achmed Zogu otrzymał od rządu włoskiego 15 miljonów lirów za podpisanie traktatu w Tiranie. Faktyczną władzę w Albanji pełnią oficerowie włoscy w ubraniach cywilnych. Tysiące Włochów przebywa w różnym charakterze na terytorjum Albanji. Calusi potwierdził informacje o zarządzeniach mobilizacyjnych Albanji.

KONKURS.

Komitet parafjalny kościoła Najśw. Marji Panny w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę

organisty i dyrektora chóru

przy tymże kościele.

Reflektujący na ową posadę zechcą wnieść podanie najpóźniej do dnia 25 kwietnia 1927. na ręce Ks. Infułata Dra Józefa Kulinowskiego w Krakowie, plac Marjacki 4, wraz z dokumentami kwalifikacyj muzycznych i zaświadczeniem z dotychczasowych czynności w tymże zawodzie.

Warunki zależne od umowy. — Posada do objęcia od 1 lipca 1927 roku. — Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Władysław Piechnik, ur. w r. 1903 w Sawie, wydaną przez P. K. U., Kraków. 375

3.000 dolarów kaucji złoży agronom z wieloletnią, wszechstronną praktyką, najlepiej polecony i obejmie zarząd dóbr. Zgłoszenia pod „Agro“ do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 344

Zarząd lasów Biała Niżna, poczta Stróże ogłasza, iż ma na sprzedaż 150.000 świerków dwuletnich nieszkółkowanych. 370

Staruszka lat 89 cierpiąca skrajną nędzę prosi o jakiekolwiek wsparcie. Zgłoszenia: Zofja Prokurad, Kraków, Zwierzyniecka 8.

Matka 3-ga dzieci z których jedno chore na płuca, pozbawiona z powodu wydatków wojennych wszelkich środków do życia, prosi dobrych ludzi o pomoc dla ratowania dziecka. Nędza sprzedana przez Administrację dziennika, która przyjmuje łaskawe datki pod „Nieszczęśliwa matka“.

Nauczycielka w starszym wieku po ciężkiej chorobie, w rozpaczliwem położeniu bez środków do życia, prosi usilnie o składanie datków pieniężnych do Admin. „Głosu Narodu“ pod F. Z.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.